

# SŁOWO

ROK XVII. Nr. 115 (5039)

WILNO CZWARTEK 28 KWIETNIA 1938 R.

CENA 20 GR.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:  
Wilno Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-uj po pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.  
Przedstawicielstwo w Warszawie, Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9 - 08 - 40. Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724. Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.



Wczoraj z Ozonu wystąpił Hoppe, dzisiaj—Trzeciak, b. organizator Ozonu w Nowogródzkim, Mirski i Bielecki.

## Co zdecydowało o wystąpieniu politycznym

(Ł) Jeśli v. premier Kwiatkowski zdecydował się poraz pierwszy, wystąpić z mową polityczną, i to o akcentach obliczonych zgóry na sprawienie dużego hałasu, to widocznie sądził, iż sytuacja wewnętrzna - polityczna w kraju dojrzała do tego wystąpienia.

Postaramy się więc zrozumieć, dlaczego minister Kwiatkowski doszedł do tego wniosku i jakie są przyczyny, której skłoniły go do tego kroku.

Jedną z najważniejszych jest niewątpliwie bankructwo Ozonu, jako instrumentu do zrealizowania konsolidacji wewnętrzno - politycznej. Wrażenie przegranej Ozonu spotęgowały w opinii jeszcze ostatnie rozłamy, frondy i zapowiedzi nowych wystąpień. Stąd na terenie reżimu robi się miejsce do rzucenia ponownie

### min. Kwiatkowskiego

hasła konsolidacji, ale już w innym ujęciu. Wprawdzie wicepremier Kwiatkowski uczynił to właśnie na zebraniu Ozonu, przez co mógł nawet zrobić wrażenie przyjsicia tej organizacji politycznej z pomocą, — w rzeczywistości jednak cała opinia publiczna, rozumiała nie bez racji, przemówienie p. Kwiatkowskiego jako próbę oderwania się od Ozonu i przejścia do nowej koncepcji politycznej. Co prawda, nie jest ona jasną, dlatego każdy wkłada w nią tę treść, którą pragnie w niej widzieć.

Następnie, nie bez racji wicepremier Kwiatkowski może sądzić, że będzie mu najłatwiej porozumieć się z opozycją. Nie posiada

on bowiem sam żadnych bezpośrednich z nią konfliktów tego typu, jakie miał premier Kościakowski, czy premier Składkowski. Sądząc po nastrojach, jakie przejawia prasa opozycyjna na widok pierwszej jaskółki, można ocenić jak strasznie opozycyjne są nastroje opozycji.

Zadanie nie wydaje się trudne. Po drugiej stronie barykady, duże grupy stronnictw politycznych skłonne są do wyciągnięcia ręki. Opozycja bowiem ma wielu leaderów, wielu czcigodnych przesów, których bardziej łatwo można sobie wyobrazić na fotelach lub na kanapach, aniżeli w innej postaci. Chęć dogadania się z reżi-

mem starszej generacji z opozycji, zmęczonej tyloletnią walką, jest zrozumiała i ludzka. Co innego, jeżeli chodzi o generację młodszą. Ale ta, chociaż już dysponuje pewnym wpływami, nie jest jeszcze czynnikiem decydującym.

Trzecia przyczyna wystąpienia wicepremiera Kwiatkowskiego, nosi charakter personalny. Konjunktura gospodarcza, która dotychczas tak dopisywała, zaczyna się pogarszać. Minister Kwiatkowski jest dziś niewątpliwie u szczytu swego powodzenia. Ale za rok sytuacja może wyglądać gorzej. Jeżeli więc kiedy p. Kwiatkowski może starać się odegrać rolę polityczną, to właśnie w obecnej chwili, kiedy na swej hipotece politycznej nie posiada jeszcze widocznych obciążeń.

## Dalsze wystąpienia z O.Z.N.

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu wczorajszym poseł Kazimierz Mirski wystosował do szefa Ozonu gen. Skwarczyńskiego, list zawiadomieniem, iż składa godność członka zarządu Koła Parlamentarnego Ozonu, członka Koła Parlamentarnego Ozonu i członka organizacji Ozonu.

W dniu wczorajszym kierownik referatu wiejskiego Centrali Ozonu W. Bielecki, ustąpił na własne żądanie z zajmowanego przez siebie stanowiska.

## Wice-prezes nowogródzkiego Ozonu zrzekł się stanowiska

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Jak się dowiadujemy, p. inż. Jan Trzeciak, pierwszy wiceprezes nowogródzkiego Obozu Zjednoczenia Narodowego, wystosował do szefa OZ.N., gen. Skwarczyńskiego list, w którym powiada o zrzeczeniu się zajmowanego w OZ.N. stanowiska, — w związku z wytworzoną ostatnio na terenie Obozu sytuacją.

## 40 nowych członków Rady Naczelnej Ozonu

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Rada Naczelna Obozu Zjednoczenia Narodowego dokona na jutrzejszym posiedzeniu wyboru 40 nowych swych członków. Zgodnie bowiem z regulaminem Rada liczyć ma 120 członków. Jednakowoż liczby tej nie osiągnie ona wobec ustąpienia już jednego z członków Rady (posła Hoppego) i wobec zapowiedzi jeszcze niektórych innych członków Rady złożenia mandatu.

## Przebieg posiedzenia w klubie 11 listopada poświęconego Służbie Młodych

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Zgodnie z naszą zapowiedzią p. Janusz Makowski członek redakcji „Kurjera Porannego”, zastępca majora Galinata wygłosił na posiedzeniu Klubu 11-go Listopada odczyt na temat zadań Służby Młodych, oświetlając również w swym referacie ostatnie wypadki na terenie tej organizacji.

Po obszernym przedstawieniu organizacji i metod pracy Służby Młodych, red. Makowski przeszedł do omówienia sprawy wystąpienia Związku Młodej Polski z Ozonu. Twierdził on, iż za p. Jerzym Rutkowskim opowiedział się tylko jedna trzecia część członków ZMP. Możliwość wystąpienia grupy „Jutra Pracy” uważa on za o wiele bardziej dotkliwy cios dla Ozonu, aniżeli wystąpienie ZMP.

W dyskusji zabierali głos pp. Łaszowski, sędzia Sułdziński, sędzia Kleiner i kilka innych osób.

P. Łaszowski w dłuższym przemówieniu wyjaśnił motywy które skłoniły ZMP do wystąpienia z Ozonu. Wskazał więc na skład obecny Rady Naczelnej OZ.N., w której liczbę naprawiaczy oblicza na 30 członków, następnie na kapitulację rządu wobec ZNP, na brak wyraźnego stanowiska w kwestii żydowskiej, na flirt z lewicą (rozmowy z socjalistami pp. Kwapińskim i Arciszewskim) wreszcie na chęć zrównania ZMP na terenie Służby Młodych do takiej samej roli, jaką odgrywają inne organizacje, małe, — bez względu na to, iż ZMP był organizacją, która przyniosła z sobą realne wpływy na terenie młodzieży.

Następnie p. Łaszowski ostro skrytykował Związek Młodych Narodowców, twierdząc, iż od chwili wejścia na teren reżimu odgrywał on zawsze rolę drugorzędą, nie został mu bowiem po zorganizowaniu Ozonu powierzony odcinek młodzieżowy, lecz oddany został Falandze a dopiero po wyjściu ZMP zapycha się przedstawicielami tego ruchu dziury, które powstały.

Skolei p. Makowski polemizował z Łaszowskim, twierdząc, że ZMP prowadził nainną politykę, mającą na celu narzucenie swej polityki całemu Ozonowi, że powinien być zadowolony z możliwości pracy na ważnym odcinku życia państwowego z środkami finansowymi, które miał do dyspozycji, wreszcie uczynił kierownikiem ZMP zarzut megalomanji.

## Po zatwierdzeniu prezesa poleskiej Izby Rolniczej

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Po upływie dłuższego czasu minister rolnictwa zatwierdził w końcu wybór p. Trębeckiego na stanowisko prezesa poleskiej Izby Rolniczej.

Równocześnie rozeszły się pogłoski, że w niedługim czasie ustąpi z stanowiska dyrektor tej Izby p. Cygański, który był sołtą w oku naprawiaczy. Można więc oczekiwać, że naprawiaczy, przegrawszy sprawę prezesa, zechcą obecnie obsadzić stanowisko dyrektora, korzystając przy tej okazji z pomocy ministerstwa rolnictwa.

## ROKOWANIA FRANCUSKO-BRYTYJSKIE

PARYŻ. Pat. Francuskie koła polityczne i prasa paryska z napięciem oczekują wyników rozmów londyńskich. Panuje naogół optymizm i przekonanie, że rozmowy londyńskie przyniosą zacieśnienie angielsko - francuskiej współpracy politycznej i wojskowej. Jedynie prasa komunistyczna i socjalistyczna obawia się, aby w wyniku obrad londyńskich nie nastąpiła dalsza izolacja Czechosłowacji. Poza to pewne koła prasowe wyrażają obawy z powodu rzekomego zamiaru rządu angielskiego jak najszybszego podjęcia rozmów z Niemcami, któreby Anglija chciała ewentualnie poprowadzić w formie rozmów trójstronnych pomiędzy Londynem, Paryżem a Berlinem.

Większość prasy paryskiej podkreśla, że Francja zasadniczo nie pragnie uchylać się od rozmów, któreby pozwoliły na znormalizowanie stosunków między Francją i Niemcami i na osiągnięcie porozumienia, gwarantującego pokój w Europie. Moment obecny jednak prasa francuska uważa jeszcze za zbyt wczesny, ponieważ kolej na te rozmowy przyszedłby po zacieśnieniu współpracy politycznej i wojskowej z Angliją i po znormalizowaniu stosunków z Włochami.

## Przerwa w rozmowach włosko-francuskich

RZYM. Pat. Przerwa, która nastąpiła w rokowaniach francusko - włoskich, może spowodować, że zawarcie wstępnego porozumienia włosko - francuskiego ulegnie pewnej zwłoce.

„Corriere della Sera” zamieszcza w tej sprawie następujące doniesienie: „Ponieważ minister spraw zagranicznych Ciano pozostał nie w Albanji do dnia 29 bm., uchodzi za bardzo prawdopodobne, że rozmowy z francuskim charge d'affaires Blondelem podjęte zostaną dopiero po wizycie Hitlera we Włoszech”.

Paryski korespondent „Stampy”, rozważając kwestję, dlaczego rokowania z Rzymem toczą się powoli, stwierdza, że w chwili obecnej Mussolini i jego współpracownicy z pałacu Chigi badają pozycje francuskie. Rozmowy z Rzymem będą mogły być zdaniem paryskich kół dyplomatycznych — podjęte z lepszymi widokami powodzenia po zakończeniu rozmów francusko - angielskich, które wyjaśniają wiele aktualnych zagadnień europejskich. Ponadto korespondent notuje opinie, że powolne tempo rokowań wywołane jest faktem, iż Francja, powstrzymując się od natychmiastowego wysłania ambasadora, chciałaby zawrzeć układ ogólny, któryby zawierał dokładne wytyczne przyszłego porozumienia, natomiast Włochy nie śpieszą się z zawarciem ogólnego porozumienia przed uznaniem imperjum ze strony Francji i dlatego gotowe są tylko do uzgodnienia francusko - włoskiej deklaracji o wzajemnej dobrej woli.

## Ameryka nie zerwie z polityką nieinterwencji

WASZYNGTON. Pat. Pomimo wysiłków, czynionych przez grupę, na której czele stoją senatorowie Borah, Nye i Lofollette, w kierunku zniesienia embargo na broń, przeznaczoną do Hiszpanji, w kołach zbliżonych do departamentu stanu, panuje wrażenie, iż rząd St. Zjednoczonych nie pragnie zmieniać swego stanowiska, zwłaszcza w chwili, gdy Wielka Brytania i Francja starają się na nowo związać rokowania z Włochami i Niemcami. We wspomnianych kołach utrzymują, że zmiana polityki nieinterwencji przez St. Zjedn. mogłaby powiększyć trudności położenia rządów francuskiego i angielskiego, podczas gdy stałość rządów i zbliżenie dwóch wielkich mocarstw europejskich uważane są przez amerykańskie koła dyplomatyczne jako najpewniejsza gwarancja utrzymania pokoju w Europie.

## Skarga apelacyjna obrońców doc. Cywińskiego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(W) Obrońcy docenta Cywińskiego prof. Glaser i dr. Mogilnicki skierowali do Sądu skargę apelacyjną od wyroku Sądu Okręgowego warszawskiego.

Skarga, zawarta na 12 stronach pisma maszynowego, kwestjonuje kwalifikację prawną z artykułu 152 K.K. oraz uchybienia formalne, jak nie dopuszczenie na rozprawie sądowej dodatkowych świadków obrony. Akta sprawy docenta Cywińskiego w najbliższych już dniach znajdują się w Sądzie Apelacyjnym.

Obrońcy jeszcze raz mają postawić wniosek o zmianę środka zapobiegawczego t.j. o uwolnienie p. Cywińskiego z aresztu. Jak wiadomo wszystkie dotychczasowe wnioski w tej sprawie były przez Sąd odrzucane.

## Przed rozprawą apelacyjną w procesie Starzyńskiego—Studnicki

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(W) Prof. Władysław Studnicki skierował do Sądu podanie w którym prosi o powołanie na rozprawę dwu dodatkowych świadków: kapitana Bronisława Sniechowskiego, oraz Stanisławy primo nieniu swej prośby prof. Studnicki pisze, że Sniechowski ma stwierdzenie Kuczewskiej secundo voto Aleksandrowiczowej. W uzasadnieniu okoliczność, iż s.p. Kuczewski posiadał fotograficzne odbitki pokwitowań urzędników ministerstwa skarbu na lapówki otrzymane od kartelu drożdżowego, a p. Aleksandrowiczowa potwierdziła ma w swym zeznaniu, że s.p. Kuczewski przesłuchiwany w sprawie Starzyńskiego przeciw Olpińskiemu złożył nieprawdziwe zeznania, powodowany chęcią zemsty.

## Wielkie zebranie Ruchu Młodych w Sokołowie podlaskim

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu dzisiejszym odbędzie się Sokołowie Podlaskim wielka odprawa członków narodowo radykalnego obozu Ruch Młodych. W odprawie wezmą udział delegacje wszystkich oddziałów z powiatu sokołowskiego i sąsiednich. Główne przemówienie ma wygłosić p. Bolesław Piasecki.

## „Wrogowie ludu” w nauce i w literaturze sowieckiej

MOSKWA. PAT. Jak donosi „Raboczaja Moskwa”, organy NKWD wykryły „Wrogów ludu” i „szkodników”, w moskiewskim uniwersytecie państwowym, którzy zajmowali kierownicze stanowiska na różnych fakultetach dzięki zbyt słabej czynności uniwersyteckiej organizacji partyjnej. Dziennik nie ujawnia jakie kwalifikacje naukowe posiadają członkowie komitetu partyjnego dla kontroli pracy naukowej profesorów, zaznaczając tylko, że dokonano wyborów nowego komitetu partyjnego, w którego skład weszli pewni bolszewicy.

Leningradzki dom samodzielności artystycznej, jak donosi „Sowietsoje Iskustwo” nie stoi na wysokości swego zadania. Instytucja ta opanowana jest przez „bakyl biurokracyzmu” i nie przejawia żadnej twórczej inicjatywy. W leningradzkim domu samodzielności artystycznej miała być przeprowadzona czystka, której ofiarą jest między innymi dyrektor tej instytucji Golubiew.

## POGRZEB ś. p. KAROLA hr. ROMERA

KRAKÓW. Pat. Wczoraj w Inwałdzie, rodzinnym majątku Romerów, odbył się pogrzeb ś. p. Karola Romera, ministra pełnomocnego i dyrektora protokołu dyplomatycznego.

Na uroczystości pogrzebowe przybyli do Inwałdu rodzina zmarłego i liczni dostojnicy państwa. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej reprezentował szef kancelarii cywilnej min. Lępkowski, rząd Rzeczypospolitej wiceminister spraw zagranicznych Szembek. W pogrzebie wzięła udział delegacja ministerstwa spr. zagr. w składzie: wicedyrektor departamentu J. Potocki, zastępca dyrektora protokołu dyplomatycznego A. Łubieński, oraz radca Szwarcenberg - Czernyn. Imieniem władz wojskowych przybył gen. Zahorski. Obecni byli również zastępca szefa gabinetu wojskowego Pana Prezydenta RP. ppłk. Czerwiński, radca kancelarii cywilnej Zaniewski.

Miejscowe władze reprezentował p. wicewojewoda krakowski dr. Piotr Małyżyński i starosta powiatu wadowickiego dr. Grzesik. Bardzo licznie zgromadzili się przedstawiciele ziemiaństwa z powiatów wadowickiego i okolicznych.

Kondukt pogrzebowy ruszył z pałacu Romerów do kaplicy grobowcowej, poprzedzony długim szeregiem wieńców, niesionych przez harcerzy z Andrychowa na stępie szły delegacje miejscowych i okolicznych związków i organizacji. Przed trumną niesiono na poduszkach liczne odznaczenia zmarłego polskie, jak i zagraniczne. Za trumną postępowała rodzina, przybyli na pogrzeb dostojnicy państwowi, oraz wielkie tłumy ludności z Inwałdu i okolicy.

Po nabożeństwie w kościele parafialnym ks. proboszcz Korzonkiewicz odprawił modły nad trumną, którą złożono następnie do grobu rodzinnych w krypcie kaplicy cmentarnej.

U grobu ś. p. Karola Romera złożono wielką ilość wieńców m. in. wspaniałe wieńce od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i pani Marji Mościckiej, od ministra spraw zagranicznych i pani Jadwigi Beckowej, od ministerstwa spraw wojskowych, kancelarii cywilnej i gabinetu wojskowego Pana Prezydenta RP., od członków korpusu dyplomatycznego z Warszawy, od kolegów z protokołu dyplomatycznego, szereg wieńców od okolicznych ziemian, ludności Inwałdu i wiele innych.

## Czechy odrzucają żądania Henleina i czekają na wyniki konferencji londyńskiej

BERLIN. Pat. Wobec wiadomości, nadchodzących z Pragi o negatywnym stanowisku, zajętem przez rząd czechosłowacki w stosunku do postulatów Niemców sudeckich, zachowują tu czynniki międzynarodowe daleką idącą rezerwę. Nastroje jednak, nurtujące w tych kołach, znajdują swój wyraz na łamach prasy niemieckiej, która jednogłośnie potępia brak pozytywnych decyzji ze strony Pragi, wskazując na wielką odpowiedzialność, ciążącą na rządzie czeskim. Wszystkie dzienniki niemieckie w dalszym ciągu analizują rozwój sytuacji wewnętrznej Czechosłowacji i jej położenie międzynarodowe. Wszystkie dzienniki poświęcają również dużo miejsca całokształtowi zagadnień mniejszościowych w Czechosłowacji ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień mniejszości polskiej i węgierskiej. Stanowisko zajęte przez rząd czeski, dowodzi, iż czuje się on zbyt słaby i pragnie odczekać rozwój wypadków w Londynie.

„Frankfurter Ztg.“ wyraża pogląd, że Henlein dał rządowi czechosłowackiemu „ostatnią możliwość naprawienia swych błędów“.

## Żydzi w Austrii obowiązani są ujawniać swe majątki

BERLIN. Pat. W związku z nową ustawą, obowiązującą żydów do ujawniania swego stanu majątkowego, niemieckie koła międzynarodowe wyjaśniają, że ustawa ta stanowi przygotowanie zarządzeń w ramach czteroletniego planu odbudowy gospodarczej Austrii.

Dotyczy ona w pierwszym rzędzie terytorium b. Austrii, chociaż w myśl zasady jednolitości prawnego, w całej Rzeczypospolitej obowiązuje ona na całym terytorium państwa niemieckiego. Wskazują tu przytem, że marsz. Goering poruszył już w swej wielkiej mowie wyborczej w Wiedniu kwestję przerosły wpływów kapitału żydowskiego na gospodarkę Austrii. Fakt ten wywołał konieczność ustalenia żydowskiego stanu posiadania, by ustalić wyraźny obraz sytuacji przy przeprowadzaniu planu czteroletniego.

W myśl nowej ustawy, obowiązany jest każdy żyd oraz ewentualnie nieżydowski małżonek do zameldowania do dnia 30 czerwca 1938 r. całości swego krajowego i zagranicznego majątku oraz dochodu. Wykonanie ustawy obwarowane jest wysokimi karami pieniężnymi, ciężkimi więzieniami lub w pewnych okolicznościach nawet kary śmierci.

WIEDEN. Pat. „Wiener Ztg.“ zamieszcza spis tych nazwisk żydowskich, które zostały skreślone z rejestru handlowego.

## Uczniowie-żydzy w osobnych szkołach

WIEDEN. Pat. Przewodniczący Rady Szkolnej miasta Wiednia zarządził zgrupowanie uczniów żydów miejskich szkół średnich w specjalnych szkołach.

## Niemcy tworzą w Wiedniu wielki ośrodek przemysłowy

WIEDEN. Pat. Urzędowo donoszą, że niemiecki minister komunikacji Dorfmueller odbył dwudniową podróż po Dunaju, podczas której dokonał inspekcji wszystkich portów austriackich na Dunaju, aż prawie po granicę czechosłowacką.

Obecnie w Wiedniu odbywają się narady w sprawie utworzenia w Wiedniu wielkiego ośrodka przemysłowego.

## Układ morski polsko-angielski

LONDYN. Pat. W Foreign Office nastąpiło dziś po południu podpisanie układu morskiego między rządem polskim a rządem zjednoczonego królestwa W. Brytanii i Północnej Irlandii. Układ w imieniu rządu polskiego podpisał ambasador R. P. Raczynski i komandor Stoklasa, reprezentujący polską marynarkę wojenną. W imieniu W. Brytanii układ podpisali: minister spraw zagr. lord Halifax i pierwszy lord admiralacji Duff Cooper.

Układ dotyczy ograniczenia zbrojeń morskich i wymiany informacji, dotyczących badań morskich. Układ przyjmuje granice wyporności i uzbrojenia ustalane w londyńskim traktacie morskim z 1936 r., jak np. 35 tys. ton wyporności i 16 cali kalibru dział dla okrętów liniowych, 23 tys. ton wyporności i 5,1 cali kalibru dział dla okrętów podwodnych etc.

Układ przewiduje, że co roku jeden rząd przesyłać będzie drugiemu rządowi informacje, dotyczące rocznego programu budowy i nabywania wszystkich kategorii okrętów: okrętów liniowych, lotniskowców i okrętów podwodnych. Układ obecnie pozostaje w mocy, podobnie jak i londyński traktat morski z 31 grudnia 1924 r. W ten sposób Polska za pośrednictwem przysięgłego układu bilateralnego z W. Brytanią przyjmuje faktycznie na siebie postanowienia londyńskiego traktatu morskiego, zawartego między W. Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Francją, a do którego ostatnio na mocy porozumienia włosko - brytyjskiego przystąpiły także Włochy. Układ podobny do bilateralnego układu polsko - brytyjskiego, zawarty już został poprzednio między W. Brytanią a Niemcami oraz między W. Brytanią a Związkiem Sowieckim.

Rząd brytyjski negocjuje jeszcze podobny układ ze Szwecją, który również ma być niezadługo podpisany. Układ polsko - brytyjski negocjowany był przeważnie w roku zeszłym przez ambasadora Raczynskiego przy wybitnym udziale zmarłego przedwczoraj ś. p. komandora Eugenjusza Solskiego.

## Anglia opiekuje się swymi obywatelami nawet aresztowanie komunistki pociąga interwencję

LONDYN. PAT. Znana komunistka angielska, 44-letnia Róża Cohen, urodzona w Londynie i będąca obywatelką brytyjską, została aresztowana przez władze sowieckie w Moskwie.

Ambasador brytyjski lord Chilston złożył z tego powodu ostrą notę protestacyjną, albowiem Cohen uwięziona została w połowie sierpnia r. ub., a Narkomindel utrzymywał od 8-miu miesięcy, iż władzom sowieckim nic nie wiadomo o miejscu jej pobytu.

Rząd brytyjski w nocie swej do Sowietów podkreśla, że postępowanie władz sowieckich jest pogwałceniem umowy z 14 lipca 1937 r., która w drodze wymiany not między obu rządami ustanawiała, iż rządy te będą sobie natychmiast komunikowały każdorazowy fakt aresztowania obywatela jednej ze stron w obrębie jurysdykcji drugiej.

Mimo to, przez osiem miesięcy rząd brytyjski nie był powiadomiony o aresztowaniu Cohen, a wszelkie zapytania o jej los były ignorowane.

Róża Cohen, która ostatnio była redaktorką działu zagranicznego sowieckiej gazety angielskiej „Moscow Daily News“, oskarżona jest przez władze sowieckie o zdradę stanu i szpiegostwo.

## Skazanie dzieciobójczyni

ŁÓDŹ. Pat. Wczoraj o godz. 21.30 Sąd Okręgowy w Łodzi wydał wyrok, mocą którego zabójczyni swej 12-letniej córki, M. Zajdłowa skazana została na dożywotnie więzienie.

## Rzym czyni przygotowania do przyjęcia kanclerza Hitlera

RZYM. PAT. Przygotowania do przyjęcia kanclerza Hitlera dobiegają końca. Nowy dworzec Ostyjski został całkowicie przebudowany i posiada charakter nowoczesnej budowli, która połączona została szeroką aleją z bramą św. Pawła. Wzdłuż Alei zasadzono pinie i wzniesiono dwa rzędy masztów, na których zawieszono będą sztandary.

Aleja tryumfalna (via del Trionfo) ozdobiona została z obu stron rzędami latarni w kształcie świeczników, z których buchać będą płomienie. Również na via del Impera zaplanowano dwa rzędy olbrzymich pochodni. Cała droga, którą przejeżdżać ma kanclerz Hitler w obszarze zabytkowym miasta, odzwierciedlać będzie dzieje i potęgę starożytnego Rzymu. To też niektóre fragmenty miasta, którym jeszcze nie nadano stylu monumentalnego, zasłonięte zostaną dekoracjami z zieleni, fontannami i grą świateł.

Z niezwykłym nakładem środków przygotowuje się również oświetlenie forum Mussoliniego. Stadion marmurowy, gdzie odbędą się nocne popisy młodzieży, oświetlony będzie 40 potężnymi reflektorami.

## Freud opuszcza Austrię

WIEDEN. PAT. Prof. dr. Zygmunta Freuda stara się o zezwolenie na wyjazd z Austrii. Najprawdopodobniej zezwolenie to otrzyma i opuści Austrię na stałe.

BERLIN. PAT. „Reichsanzeiger“ przynosi dalszą listę osób, pozbawionych obywatelstwa Rzeszy. Liczy ona 27 nazwisk oraz 25 członków rodzin.

## Węgry energicznie zwalczają masonerię

BUDAPESZT. PAT. Według wiadomości, uzyskanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych, różne instytucje dobroczynne na Węgrzech rozwijały działalność, wykraczającą poza ramy ich statutów, a zbliżoną do działalności rozwijanych i zabronionych na Węgrzech łóż wolnomularskich. W związku z tem minister spraw wewnętrznych zarządził śledztwo, na czas którego zawieszil działalność tego rodzaju instytucji dobroczynnych.

## Otton Habsburg osiedla się w Anglii

WIEDEN. PAT. „Linzer Tagespost“ donosi, że arcyksiążę Otto Habsburg przybył do Londynu, gdzie otrzymał zezwolenie od władz na osiedlenie się w Anglii.

## Największe w historii manewry amerykańskie

WASZYNGTON. PAT. Departament wojny ogłasza, że w okresie pomiędzy 1 a 20 maja odbędą się największe w historii Ameryki manewry powietrzne. Zadaniem manewrów będzie jednoczesny atak i obrona wybrzeży amerykańskich na Atlantyku i Pacyfiku.

## Uraty w Armenii

MOSKWA. PAT. W Erywanii (Armenia) panują niezwykle upały. Temperatura w cieniu wynosi 30 stopni, na słońcu zaś 62 st.

## Chłody we Francji

PARYŻ. PAT. Wjelkie chłody wyrządziły w całej południowej Francji ogromne szkody. W samym tylko departamencie Var straty, jakie poniosły winnice oraz plantacje drzew owocowych i oliwkowych, przewyższają 300 milionów franków.

## Zmarł na wieść o zgonie brata

PRAGA. Pat. Wacław Udrzal, brat zmarłego przedwczoraj b. premiera czechosłowackiego, Franciszka Udrzala, przed kilku dniami na wieść o beznadziejnym stanie zdrowia b. premiera został rażony apopleksją. Wczoraj Wacław Udrzal zmarł w tem samym sanatorium w Pradze, gdzie leczył się i zmarł jego brat.

## W WIRZE STOLICY

### GODZIWA ROZRYWKI

Przy ul. Miodowej budują dom. W parkanie otaczającym budowę jest otwór — dla podawania cegieł zapewne. Nad tym otworem napis: „Zagładanie obcym wzbronione.“

Naturalnie żaden żyd nie przejdzie by nie wspiąć się na palec i nie zajrzeć do środka. Widząc z oddali chłapa, można się złożyć o 50 groszy, że zaraz weźmie nie myknie w otwór.

Jakiś robotnik lasował wapno, polewał je z długiego szlauchu. Będąc wzdornie dopytnym człowiekiem pionoł otworu w płocie i co żyd wsadził lech — podnosił niby to miechacy szlauch i puszczał strumień wody prosto w twarz ciekawskiego. Wyciągnął ją gwałtownie z dziury ciekawski nabijał sobie nadomiar parę guzów.

Paru ludzi spostrzegawczych stanęło w pobliżu. Zabawnie patrzeć jak o chwila mokry chłapacz odchodzi kinacem dyrektora reżeni. Prawdziwy filozof, a więc taki co nie śliczy nad księgam i nie wypisuje sam bredni, lecz spaceruje bez troski i udziela przechodniom swych cennych uwag, zbroił następujące spostrzeżenia:

Jacy ci żydzi są niesiodalarni, ani jeden nie uprzedził innych — napotykanym jak począstunek czeka za płotem. Jacy są tchórzliwi, żaden nie zrobił awantury, nie zbesztal roboczarza. Jacy pełni szadenfreude są przechodnie, nie się nie litują nad obłąkami lodowatą wodą żydami. I wogóle o jakim rozbawieniu i zdziwieniu świadczy ta cała historia.

Cierpliwość jest zawsze nagrodzona. I na polskich filmach choć się ma ochotę wyjść już po kwadransie warto posiedzieć chociaż do połowy, bo może być jakaś tragiczna scena z umiarem i trumna, która rozweleł nas do torsji ze śmiechu. Wyczekiwanie naprzeciw płotu też wydało owoce.

Jakiś żydek po raz 50-ty zajął przez otwór i po raz 50-ty otrzymał bezpłatny przysinek. Oddalił się zlorzęcać, a po chwili wrócił w towarzystwie policjanta.

Podli widzowie nie uprzedzili dopiętego człowieka i gdy policjant wetknął głowę — strumień wody poraził go jak każdego innego. Naturalnie zaraz protokół i awantura.

Właściwie człowiek o wybitnym poczuciu humoru powinien być uniewinniony. Jest napis, że zagładanie nie wolno? Jest. No więc podobnie jak w podwórku gdzie sygnalizują zło psa trzeba być wstrzeźliwym z wchodzeniem — tak i tutaj.

Ale wobec srogości naszych czynników i słabym zrozumieniu dobrych dowcipów horoskopy różowe nie są.

Karol.

## TELEGRAMY

BIAŁOGRÓD. Pat. W czasie burzy na Adriatyku u wybrzeży jugosłowiańskich w pobliżu wioski posiadłości Zara, zatonał żeglowiec z 4 ludźmi załogi. Stwierdzono, że żaglowiec ten przemyca cukier do Jugosławii.

BERLIN. Pat. Biuro prasowe ministerstwa sprawiedliwości komunikuje, że skazany w dniu 5 listopada 1937 r. wyrokami trybunału ludowego na karę śmierci i utratę praw obywatelskich za zdradę stanu 44-letni Wilhelm Cammaris — został dziś rano stracony.

BIAŁOGRÓD. Pat. „Slovene“ dostrzegają się, że źródła dobrze poinformowane, że rząd jugosłowiański uzna rząd gen. Franco de jure już w niedługim czasie.

JERUZOLIMA. Pat. Głódówka Arabów umieszczonych w obozie koncentracyjnym w Akko przybiera coraz większe rozmiary. 28 głodujących musiano przewieźć do szpitala. Wysoki komisarz otrzymuje wiele podań ze wszystkich stron kraju i od przedstawicieli różnych warstw ludności z prośbą o zwolnienie osadzonych w obozie Arabów.

HELSINGFORS. Pat. Dnia 16 maja Finlandja obchodzić będzie szczególnie uroczyste święto armii, które w tym roku łączy się z 20-leciem zakończenia wojny o niepodległość. W uroczystościach wezmą udział b. uczestnicy tej wojny również z innych państw skandy nawskich oraz delegacja z Polski, Estonji i Niemiec.

KALKUTTA. Pat. W miejscowości Vidurasatam w Dystrykcie Kolar doszło do poważnych zamieszek. Policja oddała salwę do 10-tysięcznego tłumy demonstrantów. 32 osoby zostały zabite, a 48 odniosło ciężkie rany.

STAMBUL. Pat. Ubiegłej nocy w miejscowości Keuchker i okolicy odczućto nowe wstrząsy podziemne. Jeden z tych wstrząsów spowodował runięcie kilku domów. W miejscowości Kumpete wytworzyły się się szczeliny długości 60 m. w innych miejscowościach nawięzszych katastrofą również powstały szczeliny. Na miejsce udała się komisja geologiczna, która badać będzie to zjawisko.

BOLONJA. Pat. Wczoraj o godz. 18 w uniwersytecie tutejszym w obecności ks. Piemonta odbyła się uroczysta akademja dla uczczenia pamięci Guglielmo Marconi. W uroczystości tej wziął udział kardynał arcybiskup Bolonii oraz liczni przedstawiciele władz. Po awanturze ks. Piemonta dokonano odsłonięcia posągu Augusta, ofiarowanego przez Mussoliniego miastu Bolonii.

## Proces Idzikowskiego i Michalskiego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(W) Im więcej świadków przewija się przez salę Nr. 1 Sądu Okręgowego warszawskiego; tem bardziej jasną staje się kwestja szpilki brylantowej, jak i sprawa funduszu 20.000 zł. na pomoc prawną. Wszystkie chyba „kropki nad i“ postawiły nad temi kwestjami zeznania senatora Everta, który był członkiem sądu klubu węg BBWR w sprawie Idzikowskiego oraz zeznania starszego cechu piekarzy, Wilda.

Sen. Evert zeznał, że Idzikowski wypierał się początkowo wszystkiego, nawet bytność u jubilera, gdy jednak sąd udał się do jubilera, ten poznał Idzikowskiego. Na podstawie ksiąg jubilera Kozłowskiego stwierdzono również, że brylant zakupiony był w lipcu podczas gdy według kwitu przedstawionego przez Idzikowskiego miało to mieć miejsce w listopadzie. W dalszych swych zeznaniach sen. Evert stwierdził, że Wendt, badany przez sąd klubu wy BBWR w swem mierzaniu zeznał na łożu śmierci, iż pokwitowanie, wystawione Idzikowskiemu na odbiór szpilki brylantowej było fikcyjne.

Zeznania Wilda potwierdziły wręczenie Idzikowskiemu w lokalu restauracji „Gastronomia“ sumy 20.000 zł, zebranych na tundusz interwencyjny piekarzy.

Z dalszych zeznań warto wymienić interesujące szczegóły ustalone w zeznaniach świadka Zabęskiego, że kartel drożdżowy finansował Związek Izb Rzemieślniczych, wpłacając różne sumy na konto separato prez. Wendta.

Kilku świadków piekarzy złożyło interesujące zeznania dotyczące obrad w winiarni Langnera. Wśród targów i kłótni przy suto zastawionych stołach zebrano około 20.000 zł. na fundusz interwencyjny.

Ciekawe zeznania złożył również milioner żydowski Grasberg, który w aferze z brylantem odegrał rolę ducha opiekuńczego Idzikowskiego. Grasberg opowiedział po dłuższym ociąganiu się rozmowę swą z Wendtem w cukierni Dakowskiego, w której to rozmowie Wendt potwierdzał wszystkie swe zarzuty przeciwko Idzikowskiemu. Idzikowski — mówi świadek — przysięgał, że nie wziął 20.000 zł. ale czy wziął 19.900 zł. tego nie mogę wiedzieć. Wreszcie na pytanie przewodniczącego Grasberg zeznał, że prosił Wendta, ażeby nie robił użytku ze sprawy Idzikowskiego.

Przesłuchano dalej jako świadka pastora Augusta Locha. Podał on w swych zeznaniach dodatnią charakterystykę Wendta i Wilda. Zdaniem jego Wendt był człowiekiem moralnym, prawdziwym. Również dobrą opinię wydał o Jakobie Wildzie.

W zakończeniu środowej rozprawy Sąd przesłuchiwał syna Wendta oraz jego żonę. Świadkowie ci stwierdzili, że na pół roku przed śmiercią popsuły się stosunki Wendta z Idzikowskim. Idzikowski jeździł nawet do Truskawca do Karola Wendta w celu nakłonięcia go do zmiany zeznań w sprawie szpilki brylantowej.

Na tem zakończono wczorajsze posiedzenie. Dalszy ciąg badania świadków odbywać się będzie na czwartkowej rozprawie.

## Niepogoda powstrzymała ofensywę wo sk gen. Franco

NIEPOGODA powstrzymała ofensywę wojsk gen. Franco SARAGOSSA. Pat. Zie warunki atmosferyczne na froncie katolofiskim i na odcinku Teruel wpływają na zwolnienie tempa operacji wojskowych powstańców.

Od ubiegłej soboty wojska gen. Valera posunęły się 14 km. naprzód.

Wojska rządowe stawiają zaciekły opór.

## Artretycy muszą czuwać,

aby nie dopuścić do stałych bolesnych cierpień, które w niektórych wypadkach mogą doprowadzić nawet do kalectwa. ZIOŁA MAGISTRA WOLSKIEGO ze znak. ochr. „REUMOSA“ zawierające niezmiernie rzadką roślinę cni-

ską Schin - Schen, łagodzą ból, regulują przemianę materji, dlatego też stosuje się je w cierpieniach artretycznych i reumatycznych i bólach ischiasu. Drobny nabycia w aptekach i drogerjach.

## Tak! Na ulicy Mickiewicza!

Odpowiedzi na ankietę w sprawie miejsca, na którym ma stanąć pomnik Mickiewicza, dzielą się na dwie zasadnicze grupy: jedna idzie pod znakiem stanowczego „nie”, druga jest mniej kategorijska: „aczkolwiek... jednak...”

„Nie” bywa nietylko kategorijska, ale i podwójna, bo dotyczy i miejsca i samego pomnika. Nie, nie, nie! Nie chcemy takiego pomnika — i już!

„Aczkolwiek... jednak...” — woli nie wdawać się w niebezpieczną dyskusję i nie poruszać drażliwych spraw, związanych z konkursem; pragnie uciszyć namietności, pogodzić zwąśniałych, przygotować do wrażeń jeszcze silniejszych, gdy wreszcie pomnik stanie.

Muszę więc powiedzieć to, czego dotychczas nikt nie powiedział stanowczo: „Tak! Pomnik Mickiewicza, dłuta Henryka Kuny, może stać na ulicy Mickiewicza! — Na samym środku ulicy? — Tak! — Bez żadnych zastrzeżeń? — Bez najmniejszych! — Bez żadnych komentarzy? — Hm... O tę troszkę chodzi...” Pomnik Mickiewicza projektu Kuny może być ustawiony na ulicy Mickiewicza, ale... w Warszawie, na Żoliborzu!

Gdy się ogląda na własne oczy ustawioną makietę i gdy się ma jednocześnie szkic artysty, reprodukowany ostatnio w „Kronice” przy artykule dr. Skrudlika, ciągle powstaje pytanie, o jakiej ulicy Mickiewicza myślał artysta, realizując swój projekt? Makietę wykazała, jak niezgodna jest rzeczywistość z wizją artysty i jak śmieszna jest nasza wileńska reprezentacyjna ulica, która w porównaniu z ulicami wielkich miast jest zaledwie uliczką na przedmieściu!

Porównać choćby z ul. Mickiewicza na Żoliborzu w Warszawie. Przecież nasz nowy „plac”, na którym stoi makietka, jest węższy od normalnej szerokości warszawskiej ulicy! Niechbyśmy spróbowali dać na ul. Mickiewicza w Wilnie dwa tory tramwajowe, podwójną szeroką jezdnię, na której swobodnie mogą się rozmiąć setki samochodów, — dwa pasy trawników, szerokie chodniki...

Ustawiony na ul. Mickiewicza w Warszawie, koło placu Inwalidów, pomnik Mickiewicza czułby się całkiem dobrze; w Wilnie trzeba mu było już przy makiecie obciążyć ze wszystkich stron podstawę, ale i to nie ratuje sytuacji, — pomnik jest za duży, nieproporcjonalny. Jeżeli uważać za pewnik, że na warszawskiej ulicy Mickiewicza pomnik wyglądałby dobrze, to w stosunku do Wilna należałoby odpowiednio zmienić proporcje i stwierdzić, że stać nas na postawienie pośrodku ulicy Mickiewicza zaledwie... dajmy na to, pomniczka Moniuszki z placzyku przy kościele św. Katarzyny!

Gdyby Wilno posiadało w tej chwili kilka tysięcy samochodów (a przecież takie czasy muszą kiedyś nadejść!), nawet i makietę niktby nie stawiał, uważając dyskusję na temat tego miejsca za całkiem bezcelową!

Swoją drogą, ta małość „plac” i mizerota naszej głównej ulicy, dopiero dziś zarysowały się tak wyraźnie i załóżnie! Na temat pomnika i miejsca na ulicy Mickiewicza wypowiedział się już sporo osób, ale, rzecz znaną, wszyscy wypowiadali się, jako „ogładcze” pomnika, lecz nie w charakterze przechodniów, patrzących na pomnik nawet wbrew swej woli czy świadomości.

Dla kogo właściwie jest przeznaczony pomnik Mickiewicza? Dla wycieczkowiczów, którzy będą musieli zobaczyć pomnik; dla grupy znawców i pseudo- znawców, którzy w ciągu pewnego czasu będą analizować wady i zalety pomnika; czy wreszcie dla setek przygodnych obserwatorów, którzy będą na pomnik patrzeć, nieraz nawet nie widząc go?...

Jeżeli chodzi o wycieczkowiczów, nie myślimy o nich: gdziekolwiek postawimy pomnik, będą musieli oni — biedacy! — obejrzeć go i wysłać do krewnych i przyjaciół odpowiednią widówkę. Krytycy dadzą sobie radę: krytyk życzliwy znajdzie choć drobny szczegół, który przy padnie mu do gustu, ustali punkt obserwacyjny najbardziej korzy-

stny; — krytykom surowym nikt nie dogodzi.

Ale patrzący i niewiedzący przechodzień musi być stale brany pod uwagę, bo pomnik będzie wywoływał jakieś wrażenia i refleksje, które zaczną oddziaływać na jego psychikę. Z tem się jakoś nikt nie liczy. Dlatego też obrońcy miejsca, na którym stoi makietka, wciąż mówią, o korzystnym wyglądzie pomnika od strony katedry, jakgdyby po postawieniu pomnika ruch ulicą Mickiewicza od strony mostu Zwierzynieckiego został zamknięty.

Chciałbym przemówić w imieniu przechodniów, parę razy dziennie idących od strony placu Łukiskiego do katedry. Co taki przechodzień widział na swej drodze dotychczas?

Widział szczyt katedry ze złoty, połyskujący w słońcu krzyżem w ręce św. Heleny. Katedra zamykała ulicę, ale nie była martwym punktem. Wskutek garbu ulicy Mickiewicza, katedra była napół schowana w dolinie i w miarę zbliżania się do niej, coraz się wznosiła wzwyż, — rosła, potężniała. Było przyjemnie patrzeć na to wyrastanie katedry.

W zeszłym roku przechodzień, obserwujący katedrę, otrzymał cios, jeżeli nie w serce, to z całą pewnością w oko! Ktoś wpadł na fatalny pomysł ułożenia chodniczka z płyt betonowych, przeciętych zielenią trawy. Przechodzień doskonale wiedział, że katedra stoi naukos w stosunku do ulicy Mickiewicza, lecz tego nie widział. Cóż widzi teraz? Otóż katedra nietylko wyrasta z głębi ziemi, jak było przedtem, ale odwraca się od zbliżającego się człowieka, aż wreszcie staje do niego bokiem. Oko przygodnego obserwatora dawniej spoczywało na złotym krzyżu i z tym krzyżem wznosiło się wzwyż, teraz szuka denerwującego chodnika, jest przykute do ziemi, nie patrzy na katedrę, lecz zeżuje w stronę kręcącą się niespokojnie świątyni!...

Teraz postawiono makietę. Powiadają znawcy, że „aczkolwiek...” jednak niema rady: niech się dzieje wola niebios, — tu ma stać pomnik!...

Jaki jest skutek, jeżeli chodzi o przygodnego obserwatora, który dwa razy dziennie idzie ulicą Mickiewicza od strony placu Łukiskiego? Ten przechodzień dostał aż dwa ciosy „w oko”!...

Przedewszystkiem dopiero teraz dokładnie uświadomił sobie, że ulica Mickiewicza w Wilnie, to nie ulica, lecz kieszka tylko! Profesorowie uniwersytetu (Niech ich Pan Bóg wynagrodzi za dobre słowa!), patrząc na, pożałujcie Boże! — „plac” przy ul. Mickiewicza, twierdzą, że mniej więcej tak wygląda plac Vendôme w Paryżu lub Amalienborg w Kopenhadze, — my zaś wiemy, że daleko jest Wilno nietylko do Paryża, ale i do Żoliborza!... A jednak ten fakt uświadomiamy sobie należycie dopiero teraz, po ustawieniu makiety. Gdyby stanął pomnik, dopiero zobaczylibyśmy, jak nędzna jest wileńska karykatura Paryża!

Drugi cios jest o wiele dotkliwszy. Dotyczy bowiem katedry. Dziś katedra już nie wyrasta z ziemi, lecz odwrotnie: zapada w ziemię!...

Każdy łatwo może się przekonac o tem, idąc od placu Łukiskiego i ciągle obserwując pomnik i katedrę.

Co widać u wylotu ulicy 3-go Maja? Duży słup pomnika, za nim w głębi szczyt katedry. Święta Helena stoi na jednym poziomie z Mickiewiczem. Złoty krzyż błyszczy nad głową Mickiewicza. Idziemy naprzód. Reka Mickiewicza, podniesiona do góry, szuka krzyża, łapie za krzyż, przygniata go, wciska do ziemi. Krzyż kapituluje: zapada coraz niżej. Oto już się zrównał z głową Mickiewicza, zjeżdża w dół, sięga piersi, spada niżej, jest u kolan, jeszcze niżej... Gdy podchodzimy do „Bristolu”, Mickiewicz depce krzyż nogami!...

Katedra, która dotychczas ciągle wyrastała, dziś powoli się kurczy... Dopiero, gdy się minie pomnik, można nieco odetchnąć, ale właśnie wówczas katedra razem z pokratkowanym chodniczkiem zaczyna się kręcić!...

Panowie urbanisci! Zlitujcie!

## „Czarna lista”

W ostatnim okresie byliśmy kilkakrotnie świadkami powtarzających się demonstracji bezrobotnych. Grupowali się przed gmachem, będącym siedzibą wozowody. Stąd ich policja skrupulatnie usuwała, albo usiłowała usunąć, dokładając do tego wysiłku wiele energii i przykładając co można.

W gruncie, rzecz oczywista, należy tym bezrobotnym współczuć. Ludzie ci wolałi: „My chcemy pracy!”

Najślusniejsze pod słońcem żądanie każdego obywatela, którego nikt nie może zakazać. Wiemy też w szczerocie tych okrzyków; jakkolwiek nikt nie wolał: „My chcemy zapomogi!” — co w pewnej mierze odnosi się musiało do celu zebrania, przynajmniej części demonstrantów. — Nie od dziś bowiem jest wiadomym, że nie wszyscy chcą pracować, którzy się tego domagają. Niestety.

Byłoby oczywiście lepiej, gdyby machina państwowa mniej była zaangażowana w polityczne gry wewnętrzne, a więcej, chociażby w poszukiwanie źródeł zatrudnienia obywateli. Nie można sobie pozwalać na odrywanie uwagi od spraw istotnych, na przeciąg dłuższy. Nie można też traktować rozmaitych fundusów zapomogowych, jako gest „na od czepnego”, na ochłap rzucony, nie wnikając, jakie przeobrażenie czynią te gesty, utrzymywane latami w formie systemu. Co najmniej nie odnosić celu. Wtedy państwo, wydatkujące setki tysięcy na dotacje i zapomogi polityczne, na organa prasowe i komu nie potrzebne, na plakaty odezwy, biura, na „ligi” stowarzyszenia i związki, na konsolidowanie starych, na subwencjonowanie „młodych” i t.p. eksperymenty — zwraca się z apelem do spokojnego społeczeństwa o pomoc dla bezrobotnych. Gdybyż jeszcze ten apel nie miał często charakteru wojskowego, t.zn. przymusowego...

Ci obywatele rozumieją doskonale, że skreślenie trochę subwencji niepotrzebnych „ligom” i „związkom”, pokryłoby w znaczniejszej mierze fundusze uzyskane z „dobrowolnej” zbiórki na „po moc zimową”. Ale nie tylko tracą zaufanie do celowości składanych przez nich „ofiar”. Tracą zaufanie zarówno do samego hasła pod jakim się te ofiary zbiera. Tracą zaufanie poprostu do samych bezrobotnych, z wielką oczywistością ich krzywdą.

Bo nikt przecież zaprzeczyć nie może, że mamy wielu bezrobotnych, a wśród nich wielu uczciwych i pragnących szczerze pracy. Ale tenże sam obywatel styka się coraz częściej i coraz gęściej z innym zjawiskiem, którego wytył maczyć sobie nie umie inaczej, jak generalizując je na cały klan bezrobotnych: „oni nie chcą pracować!”

Ludzie, którzy tak wykrzykują, częściowo tylko, powtarzam, mają rację, ale że mają to pewne.

Wreszcie nad okiem i nerwami nieszczęśliwych przechodniów, zmuszonych ciągle patrzeć na wasze arcydzieła!...

I bądźcie choć trochę konsekwentni. Oto czekamy (nie bez lęku!) jak na placu Katedralnym nietylko się znieśie nasyp ze skwerkiem, ale zostanie wryty wielki dół, aż trzeba będzie schodzić po schodkach, żeby przejść przez plac; wiemy, że to będzie się robiło w celu podniesienia wielkości i potęgi katedry. Owszem, gdy nas wsadzicie do jamy, byle krzaczek wyda się babobabem, co dopiero potężna katedra!

Ale dlaczego katedra musi nam imponować monumentalnością tylko z boku, bo przecież fronton, przytłaczany pomnikiem Mickiewicza, będzie nas drażnić swoją słabością?...

Zrobili Rosjanie skwer, jako otoczenie pomnika Katarzyny II, pomniejszili katedrę moralnie i optycznie; to — „barbarja wschodnia...”

Chcą Polacy postawić pomnik Mickiewicza na najwyższym punkcie ulicy Mickiewicza, przy tłocznej katedrze; oto — Paryż i Kopenhaga!...

Czy aby tak jest naprawdę?...

W. Charkiewicz.

Jest to temat wysoce niepopularny. Trzeba dopiero jakiejś prowokacji, żeby o nim zacząć mówić głośno i gorzko. — Taką właśnie prowokacją, wydają się być wezwania niektórych pism do ogłoszenia „czarnych list” tych, którzy w sezonie minionym nie składali ofiar na t. zw. pomoc zimową.

Bo kto może powstawać przeciwko pomocy zimowej dla biednych? Nikt. Albo człowiek zły. Natomiast obowiązkiem każdego, kto by chciał, żeby istotnie biedni otrzymali w zimie opał i gorącą strawę, czy wogóle strawę, jest krytykować i denuncjować zjawiska, które coraz bardziej nas utwierdzają w przekonaniu, że dzisiejsza akcja pomocy bezrobotnym nie prowadzi do celu, nie pomniejsza go, nie zatrudnia potrzebujących, a przeciwnie przestacza w stan stały. Innymi słowy tworzy nieraz zawód bezrobotnego. Nie trudno się domyśleć, że zawód taki polegałby na nierobieniu i braniu zasiłków.

Nie wiem, jak sobie poradzić z przykładami. Jest ich tyle, że na wyrwyki trudno zapamiętać, który z nich jest najbardziej charakterystycznym. Mnożyć ich można zaś bez końca i to w dosłownym znaczeniu. Wystarczy pójść od mieszkania do mieszkania, od ogniska do ogniska domowego. Wystarczy zapytać tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób zatrudniają swoich bliźnich, by spisować foljanty wręcz oburzające. Czasem się wydaje, iż należy wyciągnąć następujący wniosek: ludzie nie chcą u nas pracować z trzech względów: 1) albo mają pracę, 2) albo się lenią, 3) albo są bezrobotni, więc otrzymują zasiłek za nie nierobienie.

Powtarzam raz jeszcze, iż generalizowanie uważać należy za niesłuszne i krzywdzące ogół bezrobotnych. Jeżeli jednak mówimy o mnogości przykładów, to dla jednego, nadrzędnego z nich, powołać się można na t. zw. „panie domu”. Niech powie, co się w tej chwili dzieje, co się poprostu wyrabia w dziedzinie służby domowej! Przecież znaleźć służącą, którąby chciała pracować (na wyjazd wogóle niemożliwe) i nie traktowała służby per nogę, grożąc w każdej chwili odejściem, trudniej jest, niżli samemu po powrocie z biura zmywać garunki.

Tylko do pilnowania ogrodu owocowego pod miastem szukał bezrobotnego, aby w ten sposób spełnić obowiązek pomocy. Jeden, który przyszedł, okradł nazajutrz. Drugi okradł na trzeci dzień. Wezwana policja weszła tylko ramionami: „któż do domu wprowadza nieznaną ludź!” Niezrażony był ten człowiek: najął trzeciego bezrobotnego, o twarzy inteligentnej i szlachetnej. Ten, po tygodniu rzucił lekką pracę: „ee, niema radja!...”

Bezrobotne baby angażowane do kopania kartofli, najpierw dają śniadania. Poczem część ich (lwią) idzie do domu. Pozostała pracuje. Praca ta posiada wszelkie cechy włoskiego strajku: siedzą w brudach i nic nie robią.

Pod Wilnem niepodobna jest najać człowieka z koniem na „dniówkę” taniej niż za 7 zł. dziennie. Przeważnie z łaski. Czasem „przez znajomość”. Człowiek roboczy za cenę 2 do 3 zł. dziennie w polu czy ogrodzie, porusza się prowokacyjnie. Na dzie sięć podrapa się w szyję, na sto przesunieć czapki z czoła na tył

głowy i z głowy na czoło, raz przesunie łopatą. Gdy go się wyrzuca (bardzo grzecznie) odchodzi z reguły z obrażeniem — zadowoleniem.

Opowiadał mi znajomy, że od stycznia do kwietnia (trzy miesiące) szukał zwyczajnego cieśli do remontu werandy. Ceny, które żądali, były nieproporzędne. Wreszcie gospodarz (skąpiec pewnie) zmiękł, uległ. Zgodził się za placić żadaną kwotę. Dwóch robotników porzuciło pracę nie skończywszy jej...

Fryzjer, jest to rzemieślnik nie predestynowany do roboty stolarskiej. Ale są roboty łatwe. Naprzykład cienką dyktą obić dół ścian. Młoteczek, gwoździe... — „Cóż to pan tak poskapał nając jakiegoś bezrobotnego?” — pytam od niechcenia, goląc się w jego zakładzie. Właściciel ze zdenerwowania omal mnie nie zaciął!

— Kto, ja?! Zawołałem stolarza, a ten zażądał 12 zł. Oburzyłem się. Zawołałem drugiego — 10 zł. Czyście powarjowali, pytam?! — Mnie się nie opłaca taka robota, prawdę powiedzieć, odpowiada majster. Ja panu co powiem: przysyłaj tańszego, z bezrobotnych. Dobrze, przysyłał pan. Przyszedł. Nosem pokręcił: osiem. — A ja mu na to: a trzy nie łaska!?

— Za trzy to rob pan sam! Ja wolej po Cieletniku chodzić. Ja dwa trzydzieści dziennie samej za pomogi dostają.

„Wziąłem młoteczek, gwoździe i w dwie godziny sam przybiłem”, kończy fryzjer.

Przytaczam tu przykładziki na poczekaniu z najbliższego otoczenia szarego dnia. Daleki jestem oczywiście od pisania „pracy”. Nawet nie artykułu. Raczej chodzi o luźne uwagi na marginesie, które pchają się w oczy, a które już na poczekaniu kolidują z „czarną listą”.

Naturalnie nierówność społeczna pozostanie. Portjer za podanie kapelusza w restauracji otrzymuje 20 groszy i może takich kapeluszy podać trzy setki. A inny za trzy złote pracuje w polu dzień cały. Ale krzywdą prawdziwie biednym i prawdziwie bezrobotnym dzieje się nie z tej strony, a ze strony systemu ich utrzymywania. Wygląda, jakby komuś zależało na przeistaczeniu ich w kandydatów do pracy, w zwartą klasę hulajdajów i nierobów, czepiających regularne pobory z grosza publicznego (kto nie da, tego na czarną listę!).

Zdaje też sobie sprawę, że piszę z lekką irytacją. Powiedziałem, że jest to temat niepopularny. Dodałbym jeszcze, iż jest to temat, o którym pisać nie można inaczej, jak ze szczerą irytacją.

Słuszna jest w zasadzie „pomoc zimowa”, jak każda pomoc człowieka zamożniejszego biedniejszemu. Słuszna nawet być może „czarna lista” uchylających się od tej pomocy, ale też w zasadzie tylko, nie w dzisiejszej praktyce. We wszystkim powinniśmy bowiem dążyć do równowagi. A kto dla równowagi będzie ogłaszał czarną listę leniów i hulajdajów, uchylających się od pracy, jakiegokolwiek pracy, by żyć życiem pasorzytniczym z grosza publicznego? — Nikt oczywiście. Bo trzeba by funduszy na opłacenie setek kancelistów i maszynistów dla tworzenia spisów. A zresztą która gazeta zgodzi się przeistoczyć swe szpalty w imienny spis imion i nazwisk?

J.

## Śmieszki-uśmieszki

W czasie uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod teatr narodowy w Londynie, przemawiał ostatnio G. B. Shaw, jako „w pewnym sensie zastępca Shakespeare’a” — jak się wyrażał.

Teatr ma służyć pamięci Shakespeare’a, a więc po shakespeare’owsku odbyła się cała ceremonia. Sir Robert Vansittart, przedstawiciel rządu wręczył mowcy uroczyste, zwozajem ówczesnym grudek ziemi i gałązkę na płaskiej misie.

Wielki ironista podziękował przedewszystkiem za piękną zieloną gałązkę, potem spytał słuchacza czy sądzą, że naród angielski potrzebuje narodowego teatru?

— Napewno nie! — odpowiedział sobie bezpośrednio do mikrofonu. Anglię nigdy nieczego nie potrzebują. Otrzymali British Museum, ale wcale go sobie nie życzyli. Otrzymali Opactwo Westminsterkie, chociaż specjalnie za niem nie tęsknili, a teraz stoją przed niem i myślą sobie, że bez tego oudu, cooby na tym placu brakowało.

Zawsze tylko pewna kupka ludzi uznaje konieczność stworzenia jakiejś instytucji. Potem przychodzi tutaj rząd... A właściwie, biorąc ściśle, rząd wcale nie przychodzi tutaj, gdyż staje mu na drodze już coś nowego... Dopiero później ogląda sobie to i myśli, że właściwie należałoby odebrać, czy to „coś”, przemaczone na jakiś cel, rzeczywiście nie nadaje się do czegoś...“

Po uroczystości Shaw wziął pod rękę amerykańskiego ambasadora pana J. Kennedy i powiedział:

„Cieszę się, że i Ameryka usłyszała moje słowa. Parę dolarów zawsze może się nam przydać...”

Skoro już jesteśmy w Anglii, wai to opowiedzieć przegode angielskie go biskupa dra T. A. Chapmana z Colchester. Pewnego dnia wracał on do domu w porze obiadowej, nie spiesząc się, gdyż nagłe przypomniał sobie, że na obiad zapowiedział się miły gość, siostrzeniec jego żony Fred, stale przebywający na studiach w Londynie.

Naciągnął kłamek furtki w swej willi, podniósł wzrok ku oknu i musiał się uśmiechnąć. Czyżby młody człowiek był taki głodny, że zapychał sobie usta chlebem, przed obiadem?

Rozemśniany wszedł do jadalni. Zwrócony twarzą do stołu, stał tam młody człowiek, który na jego wejście obrócił się. Nie był to Fred.

— Pan wybaczy — rzekł obey — zjadłem tylko kilka cienkich kromek chleba. Masła nie tknąłem...

— To był napewno błąd — odpowiedział biskup — suchym chlebem nikt się nie nasyci. A pan był napewno bardzo głodny. Jak się pan nazywa?

Młody człowiek wymienił swe nazwisko: Bertie Tyler. Na wpatł student na wpatł wszystko inne. Ostatnio pomnik ogrodnika. Od tygodni bez pracy, a od świtu na nogach, aby choć parę kęsów zdobyć dla pustego żołądka.

— Wszędzie mnie zbywano, więc wreszcie przybyłem tutaj — wyjaśnił. — Zapukałem. Nikt nie odpowiedział. Naciągnąłem kłamek. Drzwi były otwarte, więc wszedłem i zastałem stół nakryty...

Biskup wstał, gdyż właśnie ukazała się na wewnętrznych schodkach jego żona i powiedział do niej:

— Zdaje się, że Fred już nie przyjdzie, ale za to przyprowadziłem ci gościa na obiad. Oto mister Tyler... A pamiętaj kohekanie, że obydwa jesteście mi straszliwie głodni!...

— Panie, czy to prawda, że pan zarezył się z jedną z tych ślicznych siostr Zabliżanek?

— Owszem, prawda.

— A w jaki sposób pan je rozróżnia? Przecież to są bliźniaczki, podobne do siebie jak dwie krople wody?

— Narazie wcale nie staram się ich rozróżniać...

— Tatusiu, co to znaczy „fajtapa”?

— Kto mnie tak nazwał?

— Nie wiem panie profesorze, w czym się mam specjalizować? — ekarzył się pewien student medycyny. Czy mam studiować okulistykę, czy też dentystykę?

— W każdym razie niech pan weźmie pod uwagę, że człowiek ma tylko dwa oczy, a trzydzieści dwa zębów...

Wybr. Wel.

Książka 167 str.

Cena 4 zł.

### „Proces Władysława Studnickiego o zniśławienie Stefana Starzyńskiego”

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH KSIĘGARNIACH

Zawiera działy:

- 1) Przemówienia Wł. Studnickiego i St. Starzyńskiego w pierwszym dniu procesu;
- 2) Sprawa drożdżowa;
- 3) Gospodarka miejska;
- 4) Sprawa elektroniczna;
- 5) Działalność polityczna Studnickiego.

# Sensacyjna zmiana w Pudrach do Twarzy

## Przez z nienaturalnym wyglądem „maquillage'u”

NOWY PUDER NIEWIDOCZNY NA SKÓRZE. NADAJE CUDOWNE NATURALNE PIKNO.

Eleganckie Francuzki lansują nową modę. Znalazły one nowy puder do twarzy, nadający brzoskwińową cerę bez śladu polszycy przez cały dzień.



Tajemnica polega na nowym sposobie fabrykacji, dzięki któremu najcieńszy puder, trzykrotnie przeważany przez jedwabne sito, jest zmieszany z Podwójną Pianką Kremową. Ten najnowszy system — wynik długoletnich dociekań francuskich chemików — został obecnie opatentowany przez firmę Tokalon. Puder Tokalon kładzie na zawsze kres polszycowi nosa i tłustości skóry. Nadaje niezwykle piękną cerę, która pozostaje absolutnie matowa przez 8 godzin. Ani wiatr, ani deszcz lub pocenie się nie spowodują już polszycy Pant skóry o ile użyje Pani Pudru Tokalon „matującego” spreparowanego wedle oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Nuda cerze Pani świeżość i piękno płatków różanych i sołogę w płótnach tej urodę. Żądaj Pudru Tokalon — istnieje w 10-ciu przelicznych odcieniach. Zł. 1.40 i zł. 2.50.

### Z.P.M.D. PRZYSTĄPI DO SŁUŻBY MŁODYCH

Agencja „Kabel” donosi: W kołach młodzieżowych zwraca się uwagę na fakt, iż w tych dniach mjr. Galina przyjął jednego z wybitnych działaczy Z.P.M.D. p. mgra Wróbla. Tematem rozmów była podobno ewentualność współpracy i przystąpienia Z.P.M.D. do Służby Młodych.

### KOSZTEM MILJONA ZŁOTYCH STANIE 13 SZKÓŁ - POMNIKÓW W POWIECIE PIŃSKIM

Agencja „Kabel” donosi, iż w tych dniach odbył się w Pińsku zjazd wojtów i sekretarzy gmin pod przewodnictwem starosty Łyszczyńskiego. Omawiana była sprawa technicznego wykonania budowy 13 szkół - pomników na terenie powiatu. Koszty tych budowli określone są na 1.000.000 zł. z czego skarb państwa udziela 400.000 zł. Kierownictwo budowy obejmuje referat budowlany wydziału powiatowego. Już są gromadzone materiały budowlane, wobec czego trzeba oczekiwać rychłego rozpoczęcia robót. Część projektowanych szkół ma być oddana do użytku jeszcze w roku bieżącym.

### POPIERAJCIE DN PRZECIWOŚCIZNICZE W POLSCE

ZOFJA BOHDANOWICZOWA.

# WSCHODNI WIATR

## OPOWIEŚĆ WILEŃSKA

I.

Agata tańczy na ementarzu. Lekko odbija się od porośniętych mogił, uderza czarnymi warkoczami o krzyże, rękami muska chłodne gałązki jarzębin i kalin. Księżyc na nowiu cieniutkim sierpem zawisł na granatowym niebie. Idą od niego nici srebrne wdół ku ziemi, płaczą się i łamią w ciemnej gęstwinie krzewów. W ciemności gałęzi na zapadłych mogiłach maj rozsypany złote gwiazdy mleczów. I księżyc i maj owiane serce Agaty w aksamitne pachnące pasma upojenia. Zda się jej, że jest czarnoskrzydłym ptakiem i tak wirując wznosi się coraz wyżej i wyżej i staje się coraz lżejsza. Zgóry, z najwyższej mogiły widzi w blasku miesięcznym pochylone plecy matki i biegnące jej ręce, jak szukają w ciemności tajemniczych korzeni i kwiatów — jej tylko znanych leków i trucizn. Wiatr, wierny przyjaciel, owiewa ciało Agaty falą chłodu i świeżości, rozplata kosy i czarne pasma włosów w koronę nad głową układa. Pomaga rękami bić po powietrzu, podnosi lekką postać do lotu. Agata czuje się silna i szczęśliwa, kocha ten wiatr kojący i wilgotny, z którym oddawna zimą i latem nie rozstają się nigdy. Jakież to wiatry nie wieją nad ten wzgórze, położone przy Raduńskiej drodze. Ni dniem, ni nocą niemasz spokoju niebośnym sosnom. To leci szeroko i równo nadbałtycki wicher, ogar-

# Dwa wyroki śmierci na komunistów w Lublinie

## Mordowali b. towarzyszy

Lubelski Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Chełmie, pod przewodnictwem wiceprezesa sądu Okręgowego Korolki rozpatrywał sprawę komunistów: Hejnoch, Kupferstocka oraz Marka Szymczuka, oskarżonych o działalność wywrotową na terenie Lubelszczyzny, prowadzoną od roku 1930 i zabójstwo z wyroku K.P. Z.U. komunisty Naprzaniuka, o usiłowane zabicie b. komunisty Pokorskiego, który został ciężko ranny i okaleczony na całe życie. Obaj oskarżeni zajmowali w partii „wysokie stanowiska”. Tem zabójstwa i usiłowanego zabójstwa było, że po likwidacji komórek komunistycznych i aresztowaniu ich członków, partja zastoso-

wała terror. Podejrzanych o stosunki z policją zgładzono ze świadomością. Zarzuty, zawarte w akcie oskarżenia, na przewodzie całkowicie udowodniono. Świadczenie rozpoznali oskarżonych, którzy, mimo nieprzyznania się do winy, nie mogli wykazać alibi. Oskarżał prokurator Boryczko. Sąd skazał Kupferstocka za działalność wywrotową na 15 lat więzienia, za zabójstwo i usiłowane zabójstwo na karę śmierci, Szymczuka na 12 lat, za udział w zabójstwie również na karę śmierci.

# Ostrzeżenie KAP.

## przed organizacjami masonskimi

Głośna dziś afera łoż masonskiej „Ogniw”, w której zajmowano się zwalnianiem poborowych, znowu na porządek dzienny postawiła sprawę tych organizacji, których działalność osłonięta jest tajemniczością, a kierownictwo spoczywa w rękach również tajemniczych czynników zagranicznych. U powstaniu łoż „Ogniw” w Warszawie i „Mickiewicz” w Łodzi informowała Katoicka Agencja Prasowa w komunikacie z dnia 9 maja 1935 r. (Nr. 107) tej treści:

„Mnożą się w Polsce łoża masonskie. Przed kilkoma miesiącami na terenie łódzkiem powstała łoża masonska p. n. „Mickiewicz”, będąca filią międzynarodowej organizacji Odd-Fellows. Do łoży tej należała w większości żydzi fabrykanci, adwokaci, lekarze, i t. d. Niedaw-

no druga łoż, jako filij Odd-Fellows, otwarto i w Warszawie p. n. „Ogniw”. Na czele tej łoż stanął jako mistrz inżynier Aleksander P. Łoża ta składa się w większości, podobnie jak i jej łódzka siostrzyca, z przedstawicieli inteligencji żydowskiej. Centrala odłamu masonerii „Odd Fellows” znajduje się w Stanach Zjednoczonych A. P. Do Polskiej łoży te w ostatnich miesiącach przywędrowały z Czechosławii, gdzie „Odd Fellows” liczą sporo zwolenników. Komisariat Rządu m. st. Warszawy zarejestrował sta tu łoż „Ogniw”. Było to ostrzeżenie na czas, wystarczy bowiem trzech lat istnienia tych łoż, by przekonać się o ich szkodliwej działalności.

(KAP)

# Sprawcy postrzelenia Koszackiego 27 maja odpowiadają przed sądem

Ukończony został już akt oskarżenia w sprawie zamachu, dokonanego 1 października 1937 r. na ul. Chmielnej na J. Koszackiego, działacza O. N. R. Koszacki został wówczas postrzelony z rewolweru w nogę i do tej pory przebywa na kuracji w szpitalu Dz. Jezus. Sprawa wyznaczona jest w sądzie okręgowym na 27 maja r. b. Na ławie oskarżonych zasiądzie: Ryszard Romanowski oraz Kazimierz Dunajewski. Dodac należy, że Koszacki skończył 50 lat, jest żonaty i ma dwoje dzieci. Jest oskarżony o udział w zamachu na Wójciecha Wasutwskiego w dniu 29 września 1937 r. W sprawie tej akt oskarżenia nie został jeszcze sporządzony.

# Likwidacja zatargu w ZNP. Wycofany list zarządu do pracowników

Zatarg w Związku Nauczycielstwa Polskiego, spowodowany redukcją redaktorów wydawnictw dziecięcych p.p. Wasilewskiej i Broniewskiej zlikwidowano we wtorek. Obie redaktorki nadesłały delegatom pracowników ZNP list, w którym p.p. Broniewska i Wasilewska komunikują, iż uchwały pracowników, zapowiadające proklamowanie ponownego strajku w wypadku nie cofnięcia udzielonych dymisji, dała im dostateczną satysfakcję, a tem samem uważają sprawę zatargu za zlikwidowaną.

Inicjatywa załatwienia zatargu wyszła zatem ze strony pracowników. Zarząd, jak donosiliśmy wczoraj, pragnął zlikwidować zatarg drogą kompromisu. We wtorek przygotowany list do pracowników ZNP, który w ostatniej chwili wycofano, tak, iż nie dotarł on do rąk adresatów. Co ów list zawierał, trudno ustalić. Jak slychać zawierał on warunki zarządu głównego ZNP, dotyczące likwidacji zatargu i zmiany sposobu rozwiązania stosunku służbowego między p.p. Wasilewską i Broniewską a ZNP.

# Przestę czość wśród dzieci sowieckich

Milicja stalingradzka ujawniła spekulację, utrzymywaną przez niejaką Gonczarową - Zotową. Stała ona na czele licznej szajki nieletnich przestępców, którzy terroryzowali całe miasto. Milicja napotkała w tej typowej dla rzeczywistości sowieckiej

sprawie na poważne trudności i potrafiła narazie zatrzymać zaledwie 11 członków bandy, której ścisła liczba nie jest znana, lecz przypuszczalnie składa się nie z jednego dziesiątka wyrostków, oddawna pozbawionych jakiegokolwiek opieki.

# O pomoc dla zniszczonych kościołów hiszpańskich

Staraniem organizacji p.n. „Ligue d'Union Latine” wzniesiony został na Saharze w pobliżu mogiły świątobliwego misjonarza o. de Foucauld, piękny kościół, na którego poświęcenie przybyli z Francji liczni do stojnicy Kościoła. Obecnie „Ligue d'Union Latine”, wystosowała do katolików świata gorący apel o pomoc dla zniszczonych kościołów w Hiszpanji. „Cywilizacja i Wicra muszą odbudować to, co zniszczyło, spłądowało i sprofanowało barbarzyństwo. Na bo-

haterskiej ziemi naszych braci hiszpańskich zostało zagrożone chrześcijaństwo, to też chrześcijaństwo, całe chrześcijaństwo, winno teraz dopomóc i przyczynić się do tego, by na skrawionej i pełnej chwały glebie hiszpańskiej wznosił się na nowo krzyż Miłości i Zbawienia”. „Ligue d'Union Latine” zapoczątkowuje akcję pomocy dla kościołów hiszpańskich sumą 1 miliona franków, złożonych na ręce kardynała Goma, prymasa Hiszpanji.

# Szwejk w Hiszpanji

Prasa komunistyczna czeska rozpoczęła propagandę książką, noszącą tytuł „Za pokój i wolność”. Książka ta ukazała się w języku czeskim w rządowej Hiszpanji. Pierwsza jej część zawiera odpowiednio oświetloną historię republiki hiszpańskiej, druga — opisy działalności czeskich oddziałów komunistycznych w Hiszpanji.

Z książki tej dowiedzieć się można o istnieniu w armji hiszpańskiej następujących oddziałów czeskich: batalion im. Dymitrowa, kompanja karabinów maszynowych im. Ziżki, baterja im. Goitwalda, Liebknechta i Majkowa, — oraz szpital polowy, im. Jana Amosa Komersky'ego.

# Walka o Operę Warszawską Ścisły komitet rada warunki utrzymania Opery

We środę, 27 b.m. ścisły Komitet Towarzystwa Przyjaciół Opery Warszawskiej badać będzie projekty i memoriały, dotyczące stworzenia trwałych podstaw finansowych i utrzymania tej placówki na najwyższym poziomie artystycznym.

3) Baldwina Ramuła, dyr. Towarzystwa Opery Narodowej (T.O.-N.), 4) Piotra Rytla, krytyka i kompozytora, 5) prof. Konserwatorium Warszawskiego i b. ucznia Rymkij - Korsakowa, Maliszewskiego i wreszcie, 6) Wysokiego dyguitarza państwa węg., którego nazwisko otoczone jest narazie wielką tajemnicą.

Z posteró sześćdziesięciu kilku ofert, projektów i memoriałów, zakwalifikowano jedynie kilka, a mianowicie: 1) Wandy Wermińskiej, sławnej primadonny Opery Warszawskiej i scen zagranicznych. 2) Mikołaja Lewickiego, długoletniego, zasłużonego reżysera i założyciela Studium Operowego w Warsza-

W skład komisji ścisłej do badania memoriałów i ofert wchodzi: b. poseł Madaeyski, Czesław Peche i P. Rytel.

# Małżonka Bolesława Wstydliwego organizatorką życia gospodarczego Polski

## Dwa pierścienie św. Kingi w podziemiach Bochni i... w fundamentach Krakowa

Młody badacz dokumentów przeszłości, Krakowiak, p. Józef Krzyżanowski ogłosił przed niespełna dwoma laty studjum o Janosiku, opierając się w swych badaniach na aktach sądowych z procesu zbrojnika z Tarchowej. Obecnie p. Krzyżanowski przygotowuje większą pracę pt. „Polityka miejska Bolesława Wstydliwego”, której fragmęnt ogłosił w prasie.

Autór podkreśla czynną rolę św. Kingi, małżonki Bolesława Wstydliwego w nadaniu praw miejskich Krakowowi. Działło się to w roku 1257. Na dokumencie lokacyjnym widnieła trzy imiona: króla Bolesława Wstydliwego, jego małżonki św. Kingi oraz imię matki króla, Grzymysławy. Dyplom, nadający Grodowi Podwawelskiemu samorząd na wzór Wrocławia był „wielką kartą wolności miejskich”. Od tego też czasu datuje się świetny rozwój miasta, — rosnącego w przyszybie i bogactwa.

Prześiębiorycy lokacyjni nadal ówczesnemu miastu kształt, który przetrwał po dziś dzień w murach starego Krakowa: w rozplanowaniu ulic w okolicy Ryńku. Niebawem Kraków stał się ośrodkiem, promieniującym na inne miasta polskie. Zaczęły one stopniowo przejmować strój i prawo, obowiązujące w Krakowie. Lokacja Krakowa była przedsięwzięciem, wymagającym niemałych wkładów finansowych: Bolesław Wstydlify musiał wykupić część terytorjów z rąk prywatnych, a małżonkiewie obszarów,

potrzebnych do rozwoju miasta, a następnie dokonać takich inwestycji, jak Sukiennice i kramy dla kupców. Otóż w owym czasie skarbiec królewski świecił pustkami. Zato królowa Kinga rozporządziła dość znacznym majątkiem, który otrzymała od swego ojca, Bell IV węgierskiego „w złocie, srebrze i drogich kamieniach”. Wspomagała też swego małżonka znacznym pożyczkami. W zamian za te świadczenia Bolesław Wstydlify wydzierżawił św. Kingie ziemię sądecką na zabezpieczenie pretensyj.

„Być może — pisze p. Krzyżanowski — że legenda o jej pierścieniu, znalezionym przez górników bocheńskich, ma właśnie swe źródło w zainteresowaniach św. Kingi poczynaniami; gospodarczymi kraju, wyniszczonego walkami i inwazjami Tatarów.

A skoro tak pojmujemy sens tej legendy, to z dużym prawdopodobieństwem twierdzić możemy, że inny, symboliczny pierścień św. Kingi leży po dziś dzień w murach w podziemiach Krakowa”.

# Repertuar teatrów kin stołecznych

TEATR WIELKI: „Manewry jesienne”.  
TEATR NARODOWY: „Cyrano de Bergerac”.  
TEATR POLSKI: „Pygmalion”.  
TEATR LETNI: „Dama od Maksyma”.  
TEATR NOWY: „Dar poranka”.  
TEATR MAŁY: „Asmodeusz”.  
TEATR KAMERALNY: „Niewinny”.  
TEATR MALICKIEJ: — „Jastrząb wśród gołębi”.  
TEATR ATENUM: „Szóste piętro”.  
WIELKA REWJA: „Dudek”.  
TEATR 8.15: „Ksężna Fedora”.  
CYRULIK WARSZAWSKI: „Oś Cyrulik — Warszawa”.

KINA  
ATLANTIC: „Nancy Steele zginęła”.  
BALTYK: „Pani Walewska”.  
CAPITOL: „Wrzos”.  
CASINO: „Przygoda pod Paryżem”.  
COLOSSEUM: „Szczęśliwa trzynastka”.  
EUROPA: „Obcym wstęp wzbroniony”.  
FILHARMONJA: „W cztery oczy”.  
HOLLYWOOD: „Tango Nocturno”.  
IMPERJAL: „Płynne złoto”.  
PALLADIUM: „Pensjonarka”.  
PAN: „Buziaczek”.  
RIALTO: „Świat mówi o nas”.  
ROMA: „Królestwo zakochanych”.  
STYLÓWY: „Zbłądziłem”.  
STUDIO: „Szalona Claudetta”.  
SWIATOWID: „Złoty pirat”.  
VIKTORJA: „Kobiety nad przepaścią”.

W Krakowie  
TEATR MIEJSKI: „Piosenka o kadejcie”.  
W Poznaniu  
TEATR WIELKI: „Tysiąc i jedna noc”.  
TEATR POLSKI: „Przeprowadzka”.  
We Lwowie  
TEATR WIELKI: „Rose Marie”.  
ROZMAITOCI: „Lekkomysłna siostra”.

W Grodnie  
TEATR MIEJSKI IM. ORZESKOWEJ: „Pod zarządem przymusowym”.  
KINA:  
APOLLO: „8-ma zona Sinobrodzgo”.  
PAN: „Djabełska eskadra”.  
HELJOS: „Ostatni Mohikanin”.  
UCIECHA: „Zielone Pola”.  
MALENKIE LUX: „Cafe Metropole”.

# O czym piszą tegoroczni maturzyści?

W dniu 25 b.m. rozpoczęły się w całej Polsce ostatnie egzaminy maturalne według starego systemu szkolnego. W pierwszym dniu odbywały się, jak zwykle egzaminy piśmiennie z języka polskiego i historii. Jak podaje agencja „Kabel”, na terenie Kuratorjum warszawskiego abiturjenci otrzymali z historii m. in. następujące charakterystyczne tematy: „Polska a Gdańsk od 1466 r.”, „Stosunki Polski z Moskwa” za Jagiellońców”, oraz „Sprawa włosciańska w XVIII wieku w Polsce”.

Jeżeli chodzi o tematy z języka polskiego, to na uwagę zasługują m. in. „Kult nauki i oświaty u pierszy doby pozytywizmu”, „Służba społecna a uroda życia w świetle przeżyć bohaterów Żeromskiego” oraz „Literatura polska w obronie człowieka”.

wrota, czegoś szuka po złocistych ołtarzach. Między Zamkową górą i Trzykrzyską wpada i wyje przeciągle, dziko, jak zwycięski barbarzyńca, że nawet radośnie rozpiewana Wilenka ciemnieje i z placem bije falą w nadbrzeżne kamienie. Wtedy, syt zdobywczy, wdrapuje się ten wiatr na wzgórze za Ostrą Bramą i tu tańczy zaczyna, jak pijany kupiec ruski. Groza opada na świat, kryje się zwierz po norach, ptaki cichną oniemiałe ze strachu, ziola napłask na ziemi się kładą.

Wtedy Agata wstaje nocą, do okienka podchodzi cicho, aby nie zbudzić matki, i chłonie w siebie szum i trzask drzew, wycie wichru i chłód przenikliwy. I nie wie sama wtedy, że to zniszczenie i groza upajają jej duszę tak samo, jak najśrońcejszy uśmiech wiosennego dnia.

Teraz w tę majową noc Agata już zmęczona tańcem siada na jakiejś mogile i opiera głowę o krzyż. Tak przyjemnie wiruje jej w oczach jasne gwiazdziste niebo i sierp księżycza kołuje tak śmiesznie po bezchmurnej przestzeni.

Matka wyprostowała już schyłone plecy, twarz do księżycza podnosi, szepcze jakieś zaklęcia, rozruca na cztery strony świata jakiś niewidzialny proch, — i oto zwykła nocna wyprawa na nowiu skończona.

— Chodź, Gabjo, do chaty — spać pora. (Matka zawsze nazywa Agatę Gabją, bo tak wołają tu na Litwie na wszystkie Agaty).

Tajemniczo przesuwały się ich wydłużone cienie na rozleśnionych w księżycu pachnących krzakach. Skrzypią drzwi pochylonej kurnej chaty. Z wnętrza jej bucha zapachem suszonych ziół. Matka łuczywo zapala, przyniesione liście i korzenie w pęk wiążę, u pułapu wieszca. Agata odurzona czuje dreszcz biegnący od włosów wzdłuż pleców i, sama nie wie, kiedy zasypia.

(D. C. N.).

# Debata

## „Kurjer Warszawski”

Ś. P. ALEKSANDER ŚWIĘTOCHOWSKI

Zapamiętamy sobie ten rok 1938, rok skromny i płodny. Idzie po nas burza śmierci i najlepszych nam zabiera. Oto znowu załobą: Aleksander Świętochowski umarł.

Straty powszechnej nie pomniejsza okoliczność, że rozpaczą był dziewięćdziesiąty już rok życia. Jego żywotność, jego czujność umysłowa, jego wieczyste namiętna nienawiść do wszystkiego, co nikczemne lub co szkodliwe moralnie, czyniło go nam potrzebnym dla dobra społecznego w jego dziewięćdziesiątym roku życia taksamo, jak i wówczas, gdy miał lat pięćdziesiąt i trzydzieści.

Może nawet i więcej. Wiek nie osłabił siły jego wypowiedzania się, a wzmagał bogactwo jego doświadczeń wewnętrznych. Owa PRAWDA, której przez całe swe życie czuł się posłem, coraz bardziej w nim przestawała być prawdą oderwaną, coraz wyraziściej stawała się prawdą serca ludzkiego. Dziewięćdziesiąty rok życia Aleksandra Świętochowskiego był też i dziewięćdziesiątym rokiem jego rozwoju, jego dalszego bogacenia się duchowego, niemal, że się chce powiedzieć: dziewięćdziesiątym rokiem jego młodości!

Ten starzec do ostatnich dni nie przestawał rosnąć. Widziałem jego rękopis z przed roku: w rzucie pisma niemal że się nie czuło starczego drżenia ręki — zestawienia nie czuło się też ani w treści tego, w co się słowa składały, ani nawet w stylu.

Styl Świętochowskiego!

Od siedemdziesięciu bez mała lat Polska pozostaje pod urokiem tej prozy, którą sobie za zaszczyt ma tysiącletnia mowa nasza. Na przestrzeni tylu wieków polskiego piśmiennictwa niemal że nie było i niema drugiego stylisty, u którego spójność myśli takby się zespalała z pasją uczuciową, a jedno i drugie takby kształtowało doskonałą retorykę przybierało. Gdy się czyta Aleksandra Świętochowskiego, czuje się, że mówi on do nas potężnymi złomami kamienia, a przyjrzyć się bliżej kamieniu z tych uderzeń: najkunsztowniejszemu obrobionemu marmur, wykute posągi jego gniewu, jego cierpienia nad wadami ludzkiemi, jego przerażeń na widok zbrodni, jego ukochań wolności i prawdy; posągi jego zachwyty, gdy serce znalazło ulgę w jakimś przykładzie prawdziwego człowieczeństwa, pomniki jego idei i zasad.

Bez tego arcy - artystycznego kształtu, w jaki się przyoblekały pisma Świętochowskiego, nie miałyby one zapewne tak donośnego rezonansu, ale też i odwrotnie: nawet ta budząca zachwyty i podziw forma nie zdolna byłaby zapewnić Posłowi Prawdy tak decydującego w umysłowości polskiej znaczenia, gdyby jej nie wypełniała treść, zawsze nabrzmiała mądrością, a szlachetna — i gdyby ta treść nie była zawsze jakby warta, strzegącą najwyższych dóbr społeczeństwa.

Należało do pokolenia t. zw. pozytywistów i był za młodu budzący ze najbardziej klasycznym przodownikiem prądu pozytywistycznego. Pokolenie, o którym można było powiedzieć, że było jednym z najbardziej bohaterów w pochodzie pokoleń polskich. Historia oddała im w ręce ruinę materialną kraju i co tragiczniejsze: ruinę dusz, ruinę wiary w przyszłość ojczyzny. Heroizmem naprawdę było wierzyć przeciw wierze, a w lunach nad zgłiszczami widzieć jutrzeńską nadzieję. Heroizmem też było występować z programem działania, tak sprzecznym z instynktem plemienia. Nie ulekił się ani tego odobnienia, ani pożogi. Na cmentarz oparł swój upór i swoją wiarę? Oparł na przekonaniu, że wysoka cywilizacja, do jakiej zaprzagnęli podciągnąć ojczyznę, będzie skuteczną bronią w walce. Tak pojęty program: cywilizacja nie mogła znaleźć godniejszego i bardziej przekonującego chorążego nad Aleksandra Świętochowskiego.

Gdy dla innych wiara w zbawczość cywilizacji stawała się jakby przyjętą z zewnątrz zasadą, — on miał ją we krwi, wszystkie władze jego intelektualne i cały skład jego uczuć rymował się idealnie z tą wiarą. Urodził się po to, by głosić hasło cywilizacji! Ze wszystkich przywódców prądu on też zawsze najbliższy był tego rdzenia programowego. Gdyby zebrać w całość jego artykuły, jego studia, jego rozprawy filozoficzne, nowe, dramaty, poematy — to jako fundament odnajdziemy wszędzie żarliwe apostołowanie wyższego szczebla cywilizacyjnego.

Jeżeli z tych powodów należy Aleksandra Świętochowskiego uważać za syntetyczny wizerunek pozytywizmu polskiego, to z postaci jego i z twórczości jego — na cały ten prad pada blask nie tylko jego talentu i nie tylko jego intelektu.

Posel Prawdy za najwyższą prawdę ludzkości miał jej wartości moralne. Macierz jego ukochań: cywilizacja byłaby dla niego nie tylko nie dokończona organicznie, ale i sprzeczna ze swymi celami, gdyby jej nie wieńczyła korona bezkompromisowej etyki. Jako publicysta przepajał się troskami o zyski z pracy organicznej, nie obce mu też było rozumienie gospodarczych zdobyczy społeczeństwa; jako myśliciel wołał o naukę dla rodaków, o ściślejsze współzycie z postępnymi wiedzą i techniką; jako artysta strzegł praw piękna, dźwięku kultury, — ale ani sztuka, ani nauka, ani ekonomika, ani polityka nie spełniają swoich przeznaczeń, jeżeli nie stają się jednocześnie aktem postępu etycznego. Nie rozumiał nawet zwycięstwa, jeżeli do tego zwycięstwa szło się po trupie nakazów moralnych. Wołał klęskę z ocalałym sumieniem, niż tryumf, wywalczony skalnym orężem. W wielkiej i skomplikowanej grze sił społecznych, czy politycznych nie pogodziłby się nigdy z dwójką etyką: inną dla życia prywatnego, inną dla działań publicznych. Nieustępliwy żarliwiec — cnoty żądał od człowieka, narodu, ustroju i historii. W odstępstwie od honoru, człowieczeństwa, praw do wolności — widział już nie dający się odwrócić zarodek śmierci dla tego społeczeństwa, które w tem odstępstwie chce żyć.

Przez 70 bez mała lat działalności pisarskiej z pod pióra Aleksandra Świętochowskiego nie wyszło ani jedno zdanie, z którymby pozostawał w niezgodzie; z potężnej jego głowy nie wyszła ani jedna myśl, którąby podał czytelnikom dla jakichś celów ubocznych, choćby nawet taktycznych i potrzebnych; mówił i głosił jedynie to, co wedle niego służyło pożytkowi i wzrostowi duszy społeczeństwa. Wyniosłe obcy był zaszczytom, nagrodom, choćby to była tak nęcąca nagroda: popularności; ze stoicką dumą spełnienie pisarskiego obowiązku miał za najwyższą zapłatę. A w ten obowiązek rzucał zawsze całego siebie, wspaniałości swojej odwagi cywilnej, ogień swojego zapala, gromy swojego talentu, huragan swojej indygnacji, wszystkie rany swoich cierpień nad wadami, błędami, grzechami i przestępstwami.

Nie sposób jest w tej notatce wskazać choćby najważniejszych zrebów tej wspaniałej budowlu, na jaką się złożyły pisma i myśli Aleksandra Świętochowskiego; nie sposób też odmierzyć zasięgu wpływów, jakie wywarł na kształtowanie się pojęć w trzech kolejnych generacjach polskich. Wszystko to spełnić mogą dopiero obszerniejsze studia i monografie. Pod świeżym wrażeniem straty bolesnej, jaka dotknęła społeczeństwo, wychwycić zaledwie można zasadniczy też duszy dźwięk, jaki się przez 70 lat rozchodził przez mózgi nasze, nasze serca, a nadewszystko przez sumienia nasze. Zamilkł wielki dzwon, którego śpiewowe tony budziły zawsze cały naród. Dzwon, w którego uderzeniu wyczuwaliśmy niezmiennie, że bije na alarm, skoro dzwoni; że gdzieś w

w tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważali, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

## „Kurjer Polski”

WÓJZ NIEMCÓW SUDECKICH I JEGO KARJERA

Z W Mayerhöfen zabrakło ubiegłej niedzieli piwa. Nie starczyło dla tej masy ludzi, spieszących od rana do pobliskiego Karlsbadu na kongres niemiecko — sudeckiej partii.

Czerwono białe sztandary i moździeże... Nastrój podniecenia rośnie i wybucha wreszcie grzmotem okrzyków Heil! Sieg Heil! Wzdłuż szpalery szybkim, energicznym krokiem idzie w stronę trybuny Konrad Henlein.

Milkną okrzyki, las wyciągniętych rąk opada, Henlein zdejmując okulary.

Dość wysoki, tęgawy, robi wrażenie pastora, albo jeszcze lepiej — dyrektora małego oddziału bankowego w amerykańskim miasteczku. Ma ponad czterdziestkę. Delikatne rysy nie wyrażają żadnej namiętności, żadnej troski. Podczas, gdy mówi, nie wie co po rękami...

Oto „Führer” przeszło trzech milionów Niemców, obywateli republiki czechosłowackiej człowiekiem na którym spoczywają szanse pokoju lub wojny.

URZĘDNIK I NAUCZYCIEL GIMNASTYKI.

Konrad Henlein jest synem kierownika kasy oszczędnościowej w Reichenau. Brał udział w wojnie. Lekko ranny dostał się do niewoli włoskiej i powraca do kraju natychmiast po zawarciu pokoju. Zostaje urzędnikiem w banku, ale to zajęcie mu nie odpowiada. W roku 1925 ma wreszcie dość tych ksiąg kasowych i przyjmuje posadę... nauczyciela gimnastyki w małym miasteczku Asch.

Nie interesuje go polityka. Styka się wprawdzie z grupą studentów z „Kamaradschaftbund”, uczniami teoretyka rasizmu prof. Ottmara Spanna z Wiednia, ale skromnemu nauczycielowi gimnastyki nie przemawiają jeszcze do serca ich marzenia o wielkiej Austrii.

ROZBUDZONE ASPIRACJE

Sierpień roku 1933. Doroczny festyn gimnastyczny Sudetów w Saaz, zorganizowany przez Henleina, stanowi przełom w jego dotychczasowym życiu. Olbrzymi sukces imprezy, pochwały, płynące pod jego adresem ze wszystkich stron — stają się bodźcem do rozmyślań nad zbyt skromną rolą, jaką dotychczas odgrywał.

Mieszkaństwo sudeckie jest w poszukiwaniu woda i idei. Obydwa partie — narodowa i narodowo socjalistyczna — są w przededniu zawieszenia przez rząd czechosłowacki. Proponują Henleinowi zorganizowanie „frontu ludowego”. Akceptuje, ale stawia warunki, aby zaprosić do udziału antymarksyistowskie partie sudeckie (agrarnie i kleryczne). Warunek nie zostaje przyjęty, niemniej Henlein pod wpływem swych towarzyszy z „Kamaradschaftbundu”, decyduje się sam na ryzykowne podjęcie.

Wraz z małą grupą studentów udaje się Henleinowi zebrać

duszy narodu zapłonął widocznie jakiś trawiący pożar, że coś idzie ku zgubie, że skądś nadchodzi katastrofa moralna.

I do ostatnich chwil jego życia taka była siła, taka była powaga w jego przestrożach, w jego nakazach, w jego oskarżeniach, że zawsze stawali się pełni skupienia, by ich wysłuchać i by je przemysleć do dna.

Zamilkł oto ten Dzwon troski o wielkość naszego moralnego, ale nie zanurą w nas jego dźwięki.

A. Grzymała - Siedlecki.

niewielkie fundusze wynajmują pokój w hotelu Stern w Eger, znajdują drukarnię, która na kredyt drukuje im pierwsze proklamacje... i w niedzielę dnia 1 października 1933 roku, wszyscy Niemcy zamieszkałi na terenie Czechosłowacji zostali wezwani do „uświadomienia sobie wyższości ich rasy”.

DROGA DO WODZOSTWA

Pierwszy etap był piorunujący. Członkowie partii mieszczańskich które zostały w trzy dni później rozwiązane przez rząd, wstępują masowo do partii Henleina. Wszyscy są zadowoleni z obrotu rzeczy nawet Czesi, którzy sądzą, że nie trudno się będzie dogadać z nową partią na terenie wewnętrznym, bez uciekania się do nacisku zagranicznego... Wszyscy z wyjątkiem Hitlera, który nie znośi kompromisu i który głosem ostrego artykułu „Voelkischer Beobachter” potępił akcję Henleina.

Początkowe przemówienia Henleina są niezwykle interesujące. Mówi o liberalizmie, demokracji, odrzucia pangermanizm, nazizm i faszyzm, wychwalaając jednocześnie i podnosząc wspólnotę narodu niemieckiego.

Maj 1935 r. Wybory. Sukces Henleina przechodzi wszelkie jego oczekiwania: 1.400.000 głosów — 44 deputowanych. Może śmiało powiedzieć że jest wodzem tej mniejszości, złożonej z 3.200.000 obywateli, którzy niezadługo spędzą sen z oczu panom z Pragi.

I tak rozpoczęty został drugi etap, w którym zmienione zostaje oblicze partii i jej nazwa. Na widownię wkracza „Sudetendeutsche Partei”.

Berlin trzyma rękę na pulsie. Wreszcie w roku 1935 Henlein, kozystając z podróży do Szwajcarii przeprowadza po drodze kilka tajemniczych rozmów w Niemczech. Z początkiem następnego roku widać go już w Londynie, gdzie — bardzo umiarkowanie zresztą — broni praw swojej mniejszości.

GRA BERLINA

W tym okresie partia Henleina przeżywa swój największy kryzys wewnętrzny: walkę pomiędzy elementami z „Kamaradschaftbund”, sympatykami Austrii, a nazistami. Pod presją Berlina, pierwsi zmuszeni są do dzielenia stanowisk kierowniczych z hitlerowcami. Henlein waha się, jaką drogą ma kroczyć.

Wpływy hitlerowskie w partii stają się coraz silniejsze i wywierają nacisk na wodza. Lawiruje on jeszcze pomiędzy dwiema tendencjami swego siedmioosobowego komitetu politycznego: tendencją sudecką Neawirtha i nazistowską Franka, który jest szarą eminencją Berlina z gotówką do dyspozycji...

Nadszedł marzec 1938 r. Wojska niemieckie w Wiedniu. Wielka Rzesza stała się rzeczywistością. Teskniją do niej Niemcy sudeccy. Henleinowi z tudem udaje się podtrzymać swój punkt widzenia — autonomii w ramach republiki czechosłowackiej. Wspierany przez większość w komitecie pertraktuje przez szereg ostatnich tygodni z premierem Hodzą, wysuwając wreszcie żądania, które ubiegłej niedzieli zreferował na kongresie swojej partii w Karlsbadzie.

Czy jest to jego i... Berlina ostatnie słowo? Czy nie kryje się za tem jakaś tajemnica, która pewnego dnia objawi się światu w postaci nowego „coup de force”? (j.m)

## Zaślubiny króla Zogu z hr. Apponyi

TIRANA. Pat. Wczoraj rano w pałacu królewskim odbył się obrzęd zaślubin króla Zogu z hrabianką Apponyi. Ślub cywilny odbył się zgodnie z obowiązującymi w Albanji ustawami.

Hr. Apponyi wystąpiła we wspaniałej toalecie, specjalnie sprowadzonej z Paryża, z białego jedwabiu naszywanego perłami. Na głowie hr. Apponyi miała wianek z kwiatów pomarańczowych. Król Zogu wystąpił w galowym mundurze armji albańskiej.

Ceremonja ślubna odbyła się w wielkiej sali pałacowej. Ślubu udzielił przewodniczący parlamentu w asyście prezesa Najwyższego Sądu. W sali, po prawej stronie zgromadzili się goście pary królewskiej i szefowie delegacji zagranicznych, po stronie lewej zaś, stanęli członkowie rządu i przyjaciele króla Zogu.

Miesiąc poślubny spędzi nowozaślubiona para królewska w pięknie położonym nad brzegiem morza pałacu w Durazzo.

Akt ślubu podpisali jako świadkowie ze strony króla — hr. Ciano i brat królewski, ze strony zaś królowej — wuj jej hr. Antoni Apponyi i minister pełnomocny Węgier w Rzymie.

Ceremonje ślubne na dworze królewskim były największą z uroczystości jakie dotychczas odbyły się w Albanji

DARY ŚLUBNE

BERLIN. Pat. Kanclerz Hitler wraz z życzeniami dla albańskiej pary królewskiej polecił posłowi Rzeszy w Tiranie doreczyć królowi Zogu prezent ślubny w postaci 8-cylindrowego kabrioletu sportowego Mercedes Benz.

Rząd węgierski ofiarował królowej Geraldinie karocę złotą zaprzęzoną w 6 białych koni. Rząd włoski zrezygnował z procentów od pożyczki udzielonej Albanji, a ponadto ofiarował królowi wspólny jacht, a hr. Geraldinie kolję wartości niemal ćwierć miliona lirów.

Naczelnicy plemion albańskich obdarowują więcej królową niż króla. Wśród podarunków, obok zabytkowych klejnotów znajdują się karawany mułów, osłów, stadka przepięknych owiec, żywe orły, wspaniałe hafty i stroje narodowe.

## Zabójcy premiera

nieżelili do „Zielonej Gwardji”

Nowe rewelacje prasy rumuńskiej

BUKARESZA. Pat. Dzienniki wczorajsze ogłaszają nowy materiał skonfiskowany przez władze, a świadczący o wyrotowej i szkodliwej dla interesów państwa i narodu działalności organizacji „Zelazna Gwardja” nawet po jej prawnym rozwiązaniu.

Na uwagę zasługują ulotki wzywające zwolenników b. „Zelaznej Gwardji” do wzięcia udziału drogą aktów terrorystycznych w walce przeciwko ustalonemu porządkowi celem zmiany ustroju i wprowadzenia dyktatury żywiołów nieodpowiedzialnych.

Z ogłoszonych dokumentów wynika, że przewodca „Gwardji Zelaznej” podniósł w dniu 13 stycznia 1937 r. trzech zabójców premiera Duca t.j. Constantinescu, Belimace i Caranica do najwyższej godności w hierarchji organizacji. Świadczy to o ściślejszej łączności pomiędzy zabójcami a „Zelazną Gwardją”, która w ten sposób nagradza zbrodnie, popełnioną w Sinaja.

Poza licznymi ulotkami podburzającymi, władze skonfiskowały również listy członków, dowodzące o przenikaniu zbrodniczej działalności „Zelaznej Gwardji” do szeregów młodzieży szkolnej od 1-iej do ostatniej klasy licealnej. Władze posiadają liczne spisy członków organizacji, zbliżonych do „Zelaznej Gwardji”, jak „Praterstwo Krzyża” i rezerwy młodzieży szkolnej.

Skonfiskowane dokumenty uwydatniają także próby przedostania się żywiołów wyrotowych do organizacji młodzieżowej „Strajery” a nawet do organizacji wychowania fizycznego. Jeden z dokumentów zapowiada utworzenie sądów fizykalnych, których celem jest karanie przeciwników „Zelaznej Gwardji” natychmiast po dojsciu tej organizacji do władzy. Inne dokumenty stwierdzają, że członkowie organizacji przetrzymywali nielegalnie tajne akty państwowe, jak również posiadali składy broni i materiałów wybuchowych.

## Belgia nie chce żydów austriackich

BRUKSELA. Pat. W Belgji przebywa obecnie 80.000 żydów. Liczba ta jest dwa razy większa od przedwojennej. Wśród nich 25 tys. ma obywatelstwo belgijskie, reszta to głównie żydzi z Polski, Rosji i Niemiec.

W prasie belgijskiej poruszana jest sprawa udzielenia azylu żydom austriackim. W związku z tem ukazał się w dziennikach komunikat o charakterze półoficjalnym, z którego wynika, iż Belgja nie przyjmie u siebie żydów austriackich, wychodząc z założenia, iż zrobila do chwili obecnej maksimum tego, co mogła.

## Samolot Lewoniewskiego opadł koło Alaski?

WASZYNGTON. Pat. Ministerstwo wojny otrzymało wiadomość od sierżanta Morgana z korpusu sygnalizacyjnego stacjonowanego w Point Barrow na Alasce, z której wynika, że w czasie ekspedycji mieszkańców wsi Oliktuck położonej o 140 mil na południe wschód od Point Barrow zauważono w dniu 19 lub też 20 sierpnia 1937 r. jakąś masę, spadającą w wodę.

Świadkom tego zdarzenia tubylcom wydaje się, że słyszeli przytem również i huk motoru samolotu. Następnego dnia w tem samym miejscu obserwowano na morzu szeroko rozlaną oliwę.

Jeden z białych traperów stwierdził również, że w ciągu kilku dni obserwowal na wodzie rozlaną oliwę. Przypuszczalnie chodzi tu o katastrofę samolotu Lewoniewskiego który, jak wiadomo, w tym okresie czasu wystartował z Moskwy do Stanów Zjednoczonych kierując się przez biegun północny.

### Programy radiowe

WILNO

Czwartek, dnia 28 kwietnia 1938 r.

11.40 Pieśni murzyńskie, 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji, 13.05 „Pa si domu i jej pracownica” — pogadanka, 13.15 Koncert zyczeń, 14.25 Fragmenty powieści „Soból i panna”, 14.35 Muzyka popularna, 15.30 Wiadomości gospodarcze, 15.45 „Wędrownik muzyczny”, 18.10 Mała skrzyneczka — prowadzi Ciocha Hala, 18.20 Dzieci Wilna śpiewają pieśń ludową, 18.40 Walce Emla Waldteufela 18.50 Program na piątek, 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe, 23.00 Tańczymy, 23.30 Zakochanie programu.

WARSZAWA

Czwartek, 28 kwietnia 1938 roku

6.15 Pieśni, 6.20 Gimnastyka, 6.40 7.00 Dziennik poranny, 7.15 Muzyka, 8.00 Audycja dla szkół, 8.10 Przerwa, 11.15 „Oratorium” — poranek muzyczny, 11.40 Fritz Kreisler gra utwory we własnym układzie, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.03 Audycja południowa, — 13.00 Przerwa, 15.30 Wiadomości gospodarcze, 15.45 Wędrownik muzyczny, 16.15 Muzyka taneczna polskich kompozytorów, 16.50 Pogadanka aktualna, 17.00 Wiedza i książka, 17.15 Recital fortepianowy Mieczysława Mülna, 18.10 Skrzynka ogólna, 18.25 Program na jutro, 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej, 19.00 „Widzenie świętego Jacka” — fragment dramatyczny Kazimierza Gołby, 19.30 Ballady Karola Loewe, 19.50 Pogadanka aktualna, — 20.00 Muzyka lekka w wyk. Małej Orkiestry P. R. 20.45 Dziennik wieczorny, 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Muzyka taneczna 21.45 „Z mojego warsztatu” szkic literacki Waława Grubińskiego, 22.00 Koncert, 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, — 23.00 Patrz programy lokalne.

WARSZAWA

Piątek, dnia 29 kwietnia 1938 r.

6.15 Pieśni, 6.20 Gimnastyka, 6.40 7.00 Dziennik poranny, 7.15 Muzyka, 8.00 Audycja dla szkół, 8.10 Przerwa, 11.15 Audycja dla szkół, 11.42 Audycja japońska, 11.57 Sygnał czasu i hejnał, 12.03 Audycja południowa, 13.00 Przerwa, 15.30 Wiadomości gospodarcze, 15.45 „Nad albumem znaczków po czotowych” — audycja dla dzieci starszych, 16.15 Walce starego Wiednia, — 16.50 Pogadanka aktualna, 17.00 Chłopnictwo, jego rola i przyszłość — pogadanka, 17.15 Z węgierskiej twórczości chóralnej, 17.50 Przegląd wydawnictw, 18.00 Komunikat śniegowy, — 18.10 Motywy egzotyczne w muzyce operetkowej, 18.30 Program na jutro, 18.35 Audycja dla wsi, 19.00 Komedja Aleksandra Fredry, 20.05 Koncert symfoniczny, W przerwie ok. godz. 21.00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna, 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, 23.00 Patrz programy lokalne.

### GIĘDZA WARSZAWSKA

Z dnia 27 kwietnia 1938 r.

DEWIZY: Belgia 89.42 89.64 89.20; Berlin 213.07 212.01; Gdańsk 100.25 — 99.75; Amsterdam 295.15 295.89 294.41; Kopenhaga 118.00 118.30 117.70; Londyn 26.42 26.49 26.35; N. J. czeki — 529 3/4 531 5/8 1/2; Kabel 530 531 1/4 528 1/4; Oslo 133.13 132.47; Paryż 16.54 16.74 16.34; Praga 18.42 18.47 18.37; Sztokholm 136.25 136.59 135.91; Zurych — 121.90; 122.20 121.60; Wiedeń 99.25 — 98.75; Helsinki 11.72 11.66; Montreal — 528 1/4 525 3/4; Tel Aviv 26.49 26.35. Tendencja dla europejskich słabsza, dla amerykańskich utrzymana.

WALUTY: Belg. belg. 89.64 89.12; Dolar amer. 529 526 1/2; Dol. kanad. 526 1/2 524; Floreny holend. 295.89 294.15 Franki franc. 16.74 16.24; Fr. szwajc. — 122.20 121.40; Funtw ang. 26.49 26.33; Guldeny gd. 100.25 99.75; Kor. czeskie 14.40 12.90; Kor. duńskie 118.30 117.45; Kor. norw. 133.13 132.15; Liry włoskie 23.70 22.80; Marki fińskie 11.72 — 11.25; Marki niem. 106.00 102.00; Marki srebrne 118.00 113.00; Tel Aviv 26.20 25.95.

AKCIE: Bank Polski 116.50; Bank zachodni 33.00; Lilpop 71.00; Norblin 84.00; Starnochowice 38.75; Żyrardów — 62.50 59.00; Tendencja nieco słabsza.

PAPIERY PROC. 4 i pół proc. wewnętrzna 65.75; 3 proc. inwest. 1 em. 84.00 serie 92.75; 3 proc. inwest. 2 em. 82.75 serie nie notowane, 5 proc. kołweryjnia 70.25; 4 proc. premj. dolarowa 42.50; 4 proc. konsolidac. nie notowana; 8 proc. przem. polsk. 80.00; 8 proc. ziem. dol. kupon 78.21; 4 i pół proc. ziemskie seria piąta 64.25; 5 proc. Warszawy dawne 74.50; 5 proc. Warszawy 1933 roku 72.00 71.75; Tendencja dla pożyczek przeważnie słabsza dla listów utrzymana

**KASA BEZPROCENTOWA TO BUDZENIE INICJATYWY JEDNO STEK — TO WZMOCNIENIE NIETYLKO MOŻNOŚC ZATRUDNIENIA BEZROBOTNEGO — TO WIARY WE WŁASNE SIŁY!**

## Rekonstrukcja gabinetu egipskiego

LONDYN. Pat. Z Kairu donoszą, iż rząd egipski ustąpił. Oficjalnie ogłoszono, że król Faruk przyjął dymisję premiera Mohameda Mahmuda Paszy, powierzając mu równocześnie misję tworzenia nowego rządu. Już przed 4-ma dniami rezygnacja obecnego gabinetu była zapowiedziana. Trudności polegają na tarciach, zachodzących między członkami rządu a kancelariją cywilną króla.

Premjer Mohamed przagnął przeprowadzić po dokonanych pomyślnie wyborach rekonstrukcję rządu, chcąc, aby nowy rząd był wiernym odbiciem nowego układu sił w parlamencie. Szef kancelarii cywilnej króla Ali Maher Pasza sprzeciwił się proponowanej rekonstrukcji.

Prawdopodobnie w dniu jutrzejszym reskryptem królewskim zostanie ogłoszona lista nowego gabinetu. Dziś jednak już wiadomym jest, że gabinet Mahmud Paszy składa się z 13 ministrów. Poprzedni gabinet składał się z 16 członków.

## Zmarł autor serbskich planów wojennych przeciwko Austro-Węgrom

BIAŁOGROD. Pat. Wczoraj popołudniu zmarł w Białogrodzie jeden z najznakomitszych przedstawicieli armii serbskiej gen. Pawłowicz.

Zmarły był najbliższym współpracownikiem wojewody Postnika. Jako szef sztabu gen. Pawłowicz był autorem zasadniczych planów wojennych kampanji tureckiej w r. 1912, jak również jemu przypisują autorstwo planów operacji przeciwko Austro-Węgrom w roku 1914.

Gen. Pawłowicz był poza tym znanym historykiem, a w królewskiej Akademii serbskiej był jedynym przedstawicielem wojska

## Nawrót do cyrylicy w Rosji sow.

MOSKWA. Pat. Akcja wprowadzenia cyrylicy zamiast alfabety łacińskiego w ZSRR prowadzona jest w dalszym ciągu. Przy pomnie należy, że latinizacja języków mniejszości narodowej w państwie sowieckim została zainicjowana i zrealizowana przez rewolucję październikową. Reformę tę Lenin nazwał „rewolucją na wschodzie”. W r. 1929 objęła ona wszystkie narodowości w ZSRR na kaukazie i w Azji środkowej, a obecnie sowiecki organ partyjny alfabet łaciński przedstawia jako pomysł „wrogów ludu”.

Po wprowadzeniu cyrylicy w republikach karskiej i afhaskiej postanowiono delatynizować język tatarski. Jak donosi „Pravda”, w obronie alfabetu łacińskiego stawali nacjonalisci burżuazyjni

## Nowy incydent na granicy mandżursko-sowieckiej

KEIJO. (Korea) Pat. Główna kwatera armii koreańskiej komunikuje, że około 20 żołnierzy sowieckich wtargnęło na terytorium Mandżukuo i zajęło miejscowość, leżącą na południu - zachód od Nanpiehri o 36 kra. na wschód od Hunczun. Mandżurska straż graniczna wyparła niezwłocznie napastnika.

Ten sam komunikat donosi, że silny oddział sowiecki zaatakował placówkę pograniczną na południu od Nanpiehri, lecz po godzinnej walce został odparty przez patrol mandżurski, którym z pomocą przyszyły stacjonowane w pobliżu oddziały. Po stronie mandżurskiej nie było żadnych strat, natomiast w oddziale sowieckim było kilkunastu zabitych i rannych.

## Rozwiązanie wewnątrz Pawilonu Polsk. w Wystawie w Nowym Jorku

W dniu 9 maja rozstrzygnięty będzie w Warszawie konkurs SARP-u na rozwiązanie wewnątrz Pawilonu Polskiego na Wystawie w Nowym Jorku. Za interesowanie konkursem jest olbrzymie. Oddziały SARP-u i Komisariat Generalny sprzedali więcej niż 300 podkładek konkursowych. Jury, składające się z wybitnych znawców zdobnictwa ze stolicy i wszystkich większych ośrodków kultury artystycznej Polski zbierze się 11 maja. Projekty, które będą wybrane następnie do realizacji, powierze Komisarz Generalny do Nowego Jorku, gdzie będą one przedmiotem szczegółowego kosztorysowania. Po uzgodnieniu ich z polskimi i amerykańskimi architektami i przyjęciu wstępnych kosztorysów, będą one zwrócone osobom, które stworzyły te koncepcje zdobnicze, celem szczegółowego opracowania na podstawie planów konstrukcyjnych

pawilonu. Plany te w międzyczasie są wykonywane przez polskich architektów Cybulskiego i Galinowskiego, wspólnie z architektami amerykańskimi Br. Cross & Cross.

Po wykonaniu szczegółowych planów, będą one przesłane do Nowego Jorku celem realizacji. Wykonanie zdobnictwa ściennego, stropów, platform mozaikowych, podłóg i rozwiązań stołskowych i świetlnych, rozpocznie się w końcu października b. r.

Według informacji otrzymanych z Nowego Jorku Polska została przez władze Wystawy zaklasyfikowana wśród pierwszych 3 państw w pośród 62 pod względem tempa przygotowań i wyników prac już dokonanych. Na pierwszym miejscu stoi Belgia, na drugim Polska, na trzecim Wielka Brytania, na czwartym Holandia.

# W terenie i na torach

## Pięściarze W. K. S. Grudziądza w Wilnie

Selekcja Bokserska WKS „Śmigły” sprowadza doskonałych pięściarzy WKS Grudziądza.

Dla orientacji podajemy wyniki drużyny WKS Grudziądza rozegranych zawodów w bieży sezonie:

W.K.S. „Gryf” Toruń — WKS Grudziądza — 7:9

T.G. „Sokół” Tczew — WKS Grudziądza 7:9

RKS „Bałtyk” Gdynia — WKS Grudziądza 8:8

KPW Bydgoszcz — WKS Grudziądza 7:9

T.G. „Sokół” Poznań — WKS Grudziądza 11:5

Repr. Grudziądza — WKS Grudziądza 5:11

KS. Warta Poznań — WKS Grudziądza — 10:6.

Sensacyjny ten mecz odbędzie się w niedzielę, tj. dnia 8-go maja 1938 r. o godz. 19-ej w sali Okręgowego Ośrodka WF przy ul. Ludwiskiej 4.

W spotkaniu powyższym weźmie udział znany zawodnik Czwartek. Start Czwartka jest uzależniony od eliminacji w Berlinie do reprezentacji Europy.

Dalsze szczegóły tego spotkania podamy niebawem.

## Jeszcze o meczu piłkarskim Pogoń — WKS. Śmigły

Przeciwnik był bezwzględnie o dużej renomie groźnej drużyny, ale z nerwami już było lepiej, niż w minionym spotkaniu z Ruchem.

W Hajdukach nasi wyszli na boisko tak stremowani, że początkowo im piłka migotała w oczach, a na Wilimowskiego i Woźdara patrzono z zachwytem.

Niedzielną naszą atak opierał się na dwóch jednostkach — lewoskrzydłowy Marzec i prawoskrzydłowy Biok.

Nie było wykonawców błyskotliwych przebiegów i ładnych biegów od połowy boiska.

Naczułskiego, Hajduła nie było na miejscu, a Moszczyński tułał się w roli czwartej pomocnika i nie zdążył za atakiem.

Trybuna ogólnie orzekła, że Marzec był bardzo dobry i w kwietniu, a Biok lepiej biega na wet na czworakach od swoich najbliższych współgraczy. Nieoceniony Bukowski naturalnie nie dorównywał Wasiewiczowi i w grze głową i w celowości miękich, dokładnych podań do ataku, ale zato zaimponował bezprzykładnym poświęceniem. W walce o każdą piłkę, dochodził wszędzie i do każdego przeciwnika, a nawet ku końcowi drugiej połowy próbował strzelić bramkę. Obrona była twarda i pewna.

W drugiej połowie był okres tak wielkiej przewagi Wilnian, że Zawieja wysforował się na połowę przeciwników, a Grzędziel sam królował na swojej połowie. Strzelca bramki jednak nie było.

U Lwówian duszą obrony był niezawodny i bardzo szybki o dobrym wykopie z obu nóg — Jezewski.

Aloński zademonstrował pewne chwytły, opanowane piast-

kowanie w gorących podbramkowych sytuacjach, (a było ich sporo) no i niewykorzystane przez Wilnian, ryzykowne wybiegi.

Wasiewicz po doznanych nokautach w pierwszej połowie nogami przez Bukowskiego, grał mniej wydajnie; zamało szedł do przodu.

Długonogi Krauss, szczęśliwy strzelec jedynej bramki, był najgroźniejszym przeciwnikiem ataku lwowskiego.

Niechciol dobrze biegał, ale pokazał, że kompletnie nie umie podawać korneru.

Old-boy ataku Zimmer, między innymi dał się poznać jako dbający o swój estetyczny wygląd starszawy pan.

A było to tak, że w zapale walki wileński but lub ręka, wyrwała mu z koszulki kawał materiału, odsłaniając widocznie część tułowia. W pewnym momencie, Zimmer biegnąc do piłki, toczącej się na aut przed trybunami, raptownie się zatrzymał, szybko poprawił zdemolowaną część garderoby i zażenowany odwrócił się.

Powracając do meczu, zbyt często miało się wrażenie gry od wypadku do wypadku. Jesteśmy pewni, że naszej młodej drużynie ligowej niepotrzebnie przeszkadza w wykazaniu swoich wszystkich walorów — kompleks niższości! Więcej wiary w siebie i swoje możliwości, nie trzeba się zrażać pierwszymi niepowodzeniami, niepotrzebnie zwać lać winę na własnego trenera, lecz spokojnie zdac sobie sprawę, że to nowicjusze walczą z mistrzami polskiej piłki, zaprawionymi w wieloletnich bojach Ligi, oraz najlepszymi drużynami zagranicy.

## Trener Szydło do dyspozycji Wil. Okr. Zw. Boks.

Wil. O. Z. B. otrzymał konkretną propozycję od magistratu pięściarskiej w Poznaniu, przyjazdu do Wilna trenera Szydło w okresie 15. 5. — 15. 7.

Trener pięściarski Szydło obecnie prowadzi treningi K. S. Warta (Poznań), a kilka lat temu posiadał w Paryżu własną szkołę dla zawodowych pięściarzy.

Warunki przyjazdu trenera są dla Wilna b. dogodnie. P. Z. B. opłaca wynagrodzenie i koszt przyjazdu, wileńskie kluby zaś mają pokryć tylko koszty utrzy-

mania i wyżywienia. Nie wątpimy, że akces do powyższych wydatków zgłoszą wszystkie wileńskie sekcje pięściarskie, którym napewno przyjdzie z pomocą i Okr. Zw. Boks. i Ośr. W. F.

Jest to doskonała okazja pozyskania przy minimalnych wydatkach, tak renomowanej i fachowej siły, która by bezwzględnie w dużej mierze przyczyniła się do podniesienia poziomu naszych pięściarzy, jak i również miejscowych sił instruktorskich.

## Przed meczami z Irlandją, Brazyliją i Bułgarią

Na wczorajszym posiedzeniu Polskiego Związku Piłki Nożnej postanowiono przystąpić do przebudowy i powiększenia Stadionu Wojska Polskiego przed meczem z Irlandją, który się odbędzie w dn. 22 maja. Będzie to ostatni mecz naszej reprezentacji piłkarskiej przed wyjazdem do Francji na mistrzostwa świata.

Przed meczem z Irlandją odbędzie się w Sosnowcu w dn. 11 maja treningowe spotkanie dwóch reprezentacji polskich,

przyczem forma, wykazana przez piłkarzy na tem spotkaniu, posłuży kapitałową zwiazkowemu P. Z. P. N. p. Kaluży do ustalenia składu reprezentacji Polski na mecz z Irlandją.

Polski Związek Piłki Nożnej równocześnie zaakceptował plan przygotowań naszych piłkarzy do meczu z Brazyliją.

W sprawie meczu z Bułgarią Polski Związek Piłki Nożnej postanowił proponować Bułgarom rozegranie tego spotkania w dniu 16 czerwca w Polsce.

## Przedstawiamy nowych mistrzów bokserskiego

15 mistrzostwa bokserskie Polski, — które w tym roku odbyły się w Łodzi, wyłoniły następujących mistrzów pięści:

Waga musza — Jasiński — Śląsk.  
Waga kogucia — Koziółek — Poznań.

Waga piórkowa — Czortek — Warszawa.

Waga lekka — Kowalski — Warszawa.

Waga półśrednia — Janczak — Warszawa.

Waga średnia — Pisarski — Łódź.

Waga półciężka — Karolak — Pomorze.

Waga ciężka — Piłat — Śląsk.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że wszyscy zwycięscy wileńskich czolowych pięściarzy jak: Lendzina, Nowickiego, Kuleszy, Untona albo zostali mistrzami Polski, albo odpadli dopiero w walkach finałowych.

POZNAŃ. W kołach pięściarskich Poznania panuje zgodna opinia, że tegoroczne bokserskie mistrzostwa Polski nie wyłoniły najlepszych zawodników, gdyż w mistrzowskiej ósemce brak pięściarzy tak wysokiej klasy jak Kołczyński, Sobkowiak, Szymura, i t. d. Niemniej Poznań ma nadzieję, że zdobycie tytułu mistrzów przez młodych zawodników wywoła większą rywalizację pomiędzy czolowymi zawodnikami, co w rezultacie może się przyczynić do poprawienia poziomu naszej czolowej klasy pięściarskiej.

## U nas i gdzie indziej

W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną następujące dalsze mecze o mistrzostwo Ligi:

w Warszawie odbędą się miejscowe derby pomiędzy Warszawianką i Polonią, w Krakowie — krakowskie derby mecz Wisła — Cracovia, we Lwowie — Pogoń walczą z ŁKS, w Wielkich Hajdukach — Ruch spotka się z Warta, wreszcie w Wilnie — przeciwnikiem Śmigłego będzie drużyna wicemistrza Polski A. K. S.

LONDYN. Pat. Leader pierwszej ligi angielskiej, Arsenal rozegrał ostatnio dwa mecze, remisując z klubem Birmingham 0:0 i przegrywając 0:3 z Brentford. Utrata trzech punktów osłabiła pozycję Arsenalu, lecz nie zepchnęła go z pierwszego miejsca w Lidze, które nadal zajmuje, mając 46 pkt. w 39 rozegranych meczach oraz 3 mecze do rozegrania.

Najgroźniejszymi konkurentami Arsenalu są kluby: Preston, który wysunął się na drugie miejsce w tabeli ligowej oraz Wolverhampton. Ten ostatni posiada również liczącą 25 spotkań z Arsenaliem lecz o jeden mecz więcej do rozegrania.

W czasie ubiegłych świąt rozegrano 22 mecze pierwszej ligi, które zgromadziły łącznie 650 tysięcy widzów. W drugiej lidze rozegrano 25 spotkań — zawodom tym przyglądało się 550 tys. widzów.

W drugiej lidze angielskiej na czele tabeli stoją Aston Villa i Coventry City, mające po 51 punktów na 39 rozegranych meczów. Ciekawe jest, że na przedostatnim miejscu w tabeli pierwszej ligi angielskiej znajduje się zeszlatoroczny mistrz ligi Manchester City.

TOKJO. Pat. Argentyński Komitet Olimpijski zawiadomił Tokio, że na Igrzyska 1940 r. zamierza wysłać ekspedycję w składzie 112 zawodników. Argentyńscy czycy startować mają w maratonie, żeglarskim, wioślarstwie, kolarstwie, pływaniu i koszykówce

TOKJO. Pat. Japoński Organizacyjny Komitet Olimpijski zdecydował ostatecznie budowę głównego stadionu olimpijskiego w Golglinks Komazawa, w odległości 10 km. od Tokio w kierunku zachodnim.

Przypuszczalny koszt budowy stadionu wyniesie około 7 miljonów. Trybuny nowego stadionu obliczone są na 120 tys. widzów.

TABLICE PAMIĄTKOWE

KU CZCI KS. PROF. MIKOŁAJA ŁĘCZYCKIEGO

Kosztom jednego z wielbicieli talentu pedagogicznego ks. prof. Mikołaja Łęczyckiego w ścianie USB przy Wydziale Teologicznym wmurowano tablicę pamiątkową z marmuru.

Tekst napisu ułożony przez prof. Stanisława Kościakowskiego brzmi jak następuje:

KS. MIKOŁAJ ŁĘCZYCKI UR. 10.XII 1874 R. † ZM. 30.VII 1938 R.

AKADEMI WILEŃSKIEJ PROFESOR

MĄDROŚĆ WIELKIEJ ŚWIĘTOBLIWOŚCI ŻYCIA, WIARY I KOŚCIOŁA GORLIWY OBROŃCA NAUKI SYN NIEZŁOMNY, OJCZYŹNY WIERNY SYN

Miejsce to zostało wybrane dlatego, że według rękopisów Narbutta, znajdujących w biblijotece im. Wróblewskich, tutaj miał mieszkać zatrudniony ksiądz pedagog. Narbutt, zwiedzając Uniwersytet w r. 1804, tutaj rzekomo na dachach, nie istniejących obecnie, znalazł ślady blaszanej tabliczki z nazwiskiem księdza wychowawcy.

Należy zaznaczyć, że data jego śmierci, niedawno ustalona, po raz pierwszy umieszczona została w faktycznym brzmieniu na pomnikowej tablicy. Dotąd bowiem uważano za datę jego zgonu rok 1852.

KU CZCI KS. PROF. STANISŁAWA JUNDZIŁŁA

Jest w projekcie umieszczenie tablicy na domu, gdzie zmarł ks. Stanisław Jundziłł, profesor botaniki Wszechnicy Wileńskiej, twórcą dawnego ogrodu Botanicznego (na terenie dzisiejszego parku im. gen. Żeligowskiego).

Dom, w którym mieszkał i zmarł profesor Jundziłł, znajduje się na rogu zaułka Oranżeryjnego i Bernardyńskiego.

Tekst napisu jest jeszcze w opracowaniu.

KU CZCI KS. PROF. ODLANICKIEGO POZOBUŁTA

W drugim dziedzieln Uniwersytetu wmurowano tablicę ku czci profesora astronomii ks. Marcina Odlanickiego Pozobuła.

Tekst napisu jest następujący: KS. MARCIN ODLANICKI POZOBUŁTA

30.XI. 1728 R. SŁOMIANIE Z. GRODZIENSKIEJ †20.II. 1810 R. W DZWIŃSKU KOLEG. JEZUITÓW MĄDROŚĆ WIELKIEJ NAUKI I PRAWO GŁOŚNIWIENIA OBSERWATORJUM ASTRONOMICZNEGO ORGANIZACJI WILEŃSKIEJ. ORGANIZACJA SZKOŁY GŁÓWNEJ DZIELNY I TROSKLIWY REKTOR 1780 — 1799 R.

Tablica czeka jeszcze swego obramienia.

Zaniedbana uliczka

Skoro jest mowa o tablicach pamiątkowych, należy przypomnieć o domu Nr. 14 przy ulicy Baksta, gdzie w latach młodzieńczych mieszkał Marszałek Piłsudski.

A na marginesie tej sprawy warto przypomnieć naszym władzom municypalnym i o konieczności uregulowania tej jednej z uliczek, na której mieszkał Wielki Wilnianin, a która — położona nota bene w śródmieściu — jest w najbardziej opłakanym stanie. (x)

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Dziś po cenach propagandowych „LADY CHIC“

MIÓD...

Już samo jedno powiedzenie o ustach niewieścich, że są „słodkie jak miód“ — wystawia wcale wysokie świadectwo dodatniemu zaletom miodu jako substancji odżywczej, więcej, bo smakolukującej!

A przecież na tem nie koniec! Istnieją jeszcze szereg innych zdań i powieżeń, potwierdzających pozytywny, pełen uznania stosunek człowieka do miodu!

Ba! Znajdź się na jego wartości nawet zwierzęta i owady! Nie próżno się mówi:

— „Rwie się jak mucha do miodu!“  
— „Gruby „Miś“ — ozdoba naszych lasów — także jest przysięgłym jego wyznawcą!..“

W dobie obecnej, gdy w sklepach są tylko resztki zeszłorocznego miodu, ten wonny specjal jest specjalnie cenny, nie dziw więc, że niejaki Michał R. z Kapanicy, w braku własnego „przylotliwego“ słońca cudzego miodu, ale, w trakcie dżwigania, przytrzymał go z nim na jednej z uliczek.

Winouk Markotny.

Posiedzenie Rady Miejskiej

WILNO. Dnia 28 kwietnia r.b. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej, na którym po sprawozdaniu Prezydenta miasta z wykonania uchwał Magistratu i Rady Miejskiej rozpatrzone będą sprawy zaciągnięcia pożyczek inwestycyjnych w K.K.O. i B.G.Kr., sprawy nabycia gruntów na potrzeby miasta, oraz ułożone zostaną wybory uzupełniające do szeregu komisji radzieckich.

Fundują czołówkę chirurgiczną dla armii

WILNO. Zarząd Miejski postanowił zadeklarować jednorazowo na ufundowanie dla polowej armii samochodowej czołówki chirurgicznej 1 proc. od kwoty przypadającej Zarządowi Miejskiemu w budżecie kwietniu r.b. od należności za leki pobrane przez urzędników państwowych w aptece miejskiej.

Analogiczną uchwałę powzięły wszystkie apteki wileńskie w stosunku do należności z powyższego tytułu, które mają wpłynąć z Urzędu Wojewódzkiego.

Teatrzyk „Qui pro quo“

„ZEGNAMY WAS“

Odlatują przelotne ptaki. Ostatni program jest programem pożegnania starego zespołu.

Recenzja więc niniejsza jest również pożegnaniem. A że przy pożegnaniu nie zwykło się mówić słów przykrych, a więc i niechętnie podpisany czyni zadość temu zwyczajowi, co tem łatwiej mu przychodzi, że ostatnia premiera szczęśliwie się wyróżnia z pośród innych.

Na czoło zespołu wysuwają się siły taneczne: czwórka baletowa tytułująca się w programach szumem mianem „Balet Wielkiej Rewji“ i duet taneczny Gronowskich.

Skecz p. t. „Miłość i buki“ grzeszy zbytnią przewlekłością, nudzi. Inne natomiast tryskają humorem. Silniej, niż zwykle odczuwało się gorączkę premierową i nieopanowanie pamięciowe tekstu.

W. Morawska — i w skeczach, i w swych piosenkach podciąga sobie swą werwą i humorem. Z. Milewska jest bardzo miłą na scenie. E. Nowowiejski w każdej kreacji wywołuje salwy śmiechu. Piosenki swe L. Warski podaje lekko i z wdziękiem. M. Malwan wyróżnia się spośród innych swymi walecznymi głosami. Cz. Grocholski nie zawodzi jako aktor rewjowy.

Na zakończenie uwaga pod adresem Dyrekcji. Ostatnio w drukowanych programach zniknęła nazwiska autorów i kompozytorów. Ciekawi jesteśmy, w jaki sposób nieuczciwi autorzy i kompozytorzy dochodzą swoich tantiem? F. Wicz.

NA FIMOWEJ TAŚMIE

„MIASTO W PŁOMIENIACH“

„Mars“

Programy kinowe są niezawodnym wskaźnikiem pogody. Jak tylko przychodzi fala ciepła, natychmiast kina zaczynają na przynętę dawać podwójne programy. Dobrze jeszcze, gdy są to filmy coś warte, ale gdy nieskończone metry taśmy wiążą się i zaudniają nieszczęśliwego widza, to jedynym ratunkiem w słodkiej drzemce lub ucieczce.

„Miasto w płomieniach“ jest użyciem programem z „Prawem nido dości“. Szczęśliwie się składa, że oba filmy, każdy w innym rodzaju, są wcale dobre. Jeżeli chodzi o „Miasto w płomieniach“, to jest to obraz napół detektywistyczny. Bohaterem jest detektyw wielkiego towarzystwa ubezpieczeniowego. Zadaniem jego jest wykryć podpalacza, wyrządzającego duże szkody towarzystwu. Emocjonująca akcja obfituje w pełne napięcia sceny, szkoda, że ku końcowi nieco rozwodnione (widocznie od nadmiaru wody z pomp strażackich). Dyskretnie wprowadzony humor mile okrasza fabułę. W roli głównej widzimy starego znajomego z filmów awanturzystycznych Edmunda Lowe. Partnereką jego jest typowe dziewczę amerykańskie Anna Sothern.

Swego czasu wytykaliśmy kina „Mars“, że nie zastosowało się do nowoczesnych wymagań techniki i da je przerzucić po pół godziny. Obecnie wprowadzono ulepszenie w kabinię i obraz idzie jednym ciągiem, co znacznie przychylniejsze do większego zainteresowania.

Tad. C.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUZIŁCZEGO

Delegacja do rokowań z Litwą

wyjechała wczoraj z Wilna

WILNO. W dniu 27 bm. wyjechała przez Wilno, Ukmerge do Kowna delegacja polska do rokowań w sprawie komunikacji wodnej pomiędzy Polską i Litwą w składzie następującym: przewodniczący Michał Potulicki, zastępca naczelnika wydz. prawnego MSZ radca Józef Marlewski z MSZ, radca Tadeusz Zburski z MS Wewn., radca Stanisław Deptuła z min. przem. i handlu oraz radca inż. Józef Zagórski z min. komunikacji.

Magistrat zaciąga nowe pożyczki

Gmach lombardu miejskiego stanie przy ul. Styczniowej

WILNO. Magistrat na ostatnim posiedzeniu zaakceptował szereg wniosków w sprawie zaciągnięcia pożyczek na potrzeby inwestycyjne miasta.

W związku z wybudowaniem gmachu PKO i przewidywanym wykończeniem budynku BGK w listopadzie r.b. Zarząd Miejski postanowił zaciągnąć pożyczkę w BGK w sumie 52,000 zł. na wykup pasów gruntów i uregulowanie jezdnii ul. Mickiewicza przed frontami nowowzniesionych gmachów oraz placu Elizy Orzeszkowej.

Zgodnie z planem budowy szkół powszechnych w Wilnie Zarząd Miejski postanowił przyjąć bezprocentową pożyczkę w kwocie 10,000 zł. od T-wa Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

W związku z projektowaną budową lombardu miejskiego przy ul. Portowej (róg Styczniowej) Rada KKO zwróciła się do Zarządu miasta z propozycją sfinansowania przez miasto tej inwestycji w drodze otwarcia kredytu dla KKO do sumy 350,000 zł., którą to kwotę miasto zdobędzie w drodze pożyczki, zaś KKO będzie ją spłacać ze swych dochodów w wysokości 10,000 zł. rocznie.

Przedstawioną Zarządowi Miejskiemu propozycję Magistrat w zasadzie zaakceptował z zastrzeżeniem dokonania hipotecznego zabezpieczenia kredytu na nieruchomościach KKO.

Na Polesiu rozwiązano ozonowy

„Związek Młodej Polski“

Pińsk. Szef Służby Młodych na Polesiu i kierownik oddziału spraw młodzieżowych OZN p. Stanisław Szarzyński wystosował w dniu 22 bm. do kierownika wał okręgu poleskiego ZMP zarządzenie na mocy telegraficznego rozkazu szefa Obozu, którem rozkazał ZMP na Polesiu.

Komunikat oficjalny głosi, że kierownictwo okręgu ZMP po zapoznaniu się z wytworzoną sytuacją postanowiło podporządkować się i zastosować do tego zarządzenia oraz w piśmie, wystosowanym do oddziałów Związku Młodej Polski w województwie poleskim, podpisanym przez członków kierownictwa, zawiadomiło je o rozwiązaniu Związku Młodej Polski na terenie województwa poleskiego.

Należy podkreślić, że chodzi o ozonowy odłam ZMP utworzony przez secesjonistów posłusznym p. Galinatowi. Jak widać, liczba postulatów była tak niska, że trzeba było organizację rozwiązać. Ogół członków poleskiego ZMP poszedł za Rutkowskim.

Jacht Klub Polski w Wilnie

Uroczysta inauguracja

WILNO. Wczoraj w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się uroczyste otwarcie oddziału wileńskiego Jacht Klubu Polskiego, którego jak wiadomo — zomandorami honorowymi są Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Prof. I. Mościcki i Pan Marszałek Polski Edward Smigły Rydz. Na uroczystość powyższą przybyło około 100 członków. M. in. przybył p. wojewoda L. Bociński, płk. Janicki, kurator Godecki.

Zebrań zagał przewodniczący Komitetu Organizacyjnego dyr. Szwycowski, witając przybyłych gości z Warszawy w osobach prezesa Barwskiego, jako przedstawiciela Zarządu Głównego Jacht Klubu Polskiego, dyr. Zakrzewskiego i p. Lewandowskiego — przedstawicieli Zarządu Oddziału Śródlądowego J.K.P. w Warszawie, oraz wszystkich przybyłych gości.

Dyr. Szwycowski w przemówieniu swoim zastrzegł się przeciwko twierdzeniu, jakoby jachtarstwo byłoby kosztowną zabawką. Żeglarsko traktowane sportowo — mówił — gdy wszystkie funkcje pełni załoga amatorska, jest rozrywką, a jednocześnie ciężką i niebezpieczną pracą, hartującą zarówno muskuły, jak umysł i nerwy. Dyr. Szwycowski stwierdził następnie, że raz zaszczepiony bakcyl żeglarski, wśród żeglarzy śródlądowych, stwarza ułomowanie tego pięknego sportu i w końcu doprowadzi do wyszkolenia w sztuce żeglarskiej zastępów naszej młodzieży.

Prezes Barylski obejmując przewodnictwo podziękował za wybór, a następnie w słowach, pełnych sportowego entuzjazmu scharakteryzował szczegółowo zadania Jacht Klubu Polskiego i omówił stosunek starszego pokolenia do młodzieży na tem polu. Na zakończenie w imieniu Zarządu Głównego wręczył oddziałowi wileńskiemu Banderę Jacht Klubu Polskiego.

leńskiemu Banderę Jacht Klubu Polskiego.

Skości przystąpiono do wyborów władz organizacyjnych. Zarząd Oddziału Wileńskiego Jacht Klubu został wybrany w składzie następującym: komandor — dyr. Szwycowski, członkowie Zarządu: kurator Godecki, dr. Czarnowski, dyr. Łuczowski, gen. Dreszer dyr. Gajewski, p. Łobaczewski, dyr. Kukulak i wiceprezydent Nagurski.

Komisja Rewizyjna: prez. Mikulski, dyr. Milkowski, dyr. Brzozowski, dyr. Borszewski, dyr. Granau.

Sąd Koleżeński: wicedyr. Słachetowski, mec. Luczyński, mec. Krajewski - Kukiel.

Delegaci na zjazd Jacht Klubu Polskiego: dyr. Kopeć, dyr. Łuczowski, prokurator Dowbor, p. Bohdanowicz, p. Rudziński i p. Wrześniowski.

Zebrań biorąc pod uwagę lokalne warunki, uchwalili wysokość wpisowego na zł. 5, oraz wysokość składek członkowskich zł. 3 dla członków zwyczajnych miesięcznie, zł. 2 ulgowe i zł. 1 dla junjorów. Należy zaznaczyć, że składki te w porównaniu z Warszawą są bardzo niskie, gdyż członkowie warszawscy opłacają wpisowe zł. 25 i składkę miesięczną zł. 10.

Oddział wileński Jacht Klubu jest piątą skolei komórką organizacyjną po Warszawie, Gdyni, Augustowie i Lwowie.

Na zakończenie uchwalono, że Jacht Klub w Wilnie już w najbliższym czasie rozpocznie swą działalność sportową przy sekcji żeglarskiej Ligi Morskiej i Kolonijalnej, która mieści się w Trokach.

Z życia katolickiego

NOWE ODDZIAŁY K. S. MĘŻÓW

WILNO. W ostatnich czasach zorganizowano szereg nowych oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Mężów. Powstały one w następujących miejscowościach: w Korwiah (powiat wileński - trocki), w Ostrowiu (pow. wileński - trocki), Pielasie (pow. Lidzki), Zabłocie (pow. Lidzki) i w Wielkiej Brzostowicy (pow. grodzieński). (r)

KURSY AKCJI KATOLICKIEJ W OSZMIANIE

Dziś w Oszmianie odbędzie się kurs Akcji Katolickiej dla oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Mężów, pracujących na terenie dekanatu oszmiańskiego. Jutro zaś odbędzie się tam podobny kurs dla oddziałów katolickiego Stowarzyszenia Kobiet.

Wczoraj wyjechali z Wilna do Oszmiany przedstawiciele wspomnianych organizacji, którzy przeprowadzą te kursy. (r)

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE CHRZESC. UNIW. ROB.

W dniu 2 maja r.b. w sali przy ulicy Metropolitanej 1, odbędzie się o godz. 7 wiecz. zebranie sprawozdawcze Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego. (r)

DUCHOWIEŃSTWO A ZBIÓRKA NA „DAR NARODOWY 3 MAJA“

W związku ze zbliżającym się obchodem „3-go Maja“ i zbiórką na „Dar Narodowy“, J.E. ks. Arcybiskup Metropolita Romuald Jałbrzykowski zarządził, by duchowieństwo archidiecezji wileńskiej wzięło udział w obchodzie i poparło tę zbiórkę. W dniu 3 maja r.b. kapłani wygłoszą specjalne kazania, w których poruszą sprawę zbiórki na „Dar 3-go Maja“, i zachęca społeczeństwo do składania ofiar na ten cel. Poza tem duchowieństwo weźmie udział w pracach powiatowych i miejskich komitetach, organizujących obchody „3-go Maja“ (r).

Zmiany w Prokuraturze

WILNO. Wiceprokurator Sądu Okręgowego w Grodnie, p. Rabezewski, przeniesiony został na stanowisko wiceprokuratora Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

ODEZWA

Wileńsko - Nowogródzkiego Zarządu Wojewódzkiego Polskiej Macierzy Szkolnej.

Z dniem 24 kwietnia 1938 r. nastąpiło połączenie T-wa Polskiej Macierzy Szkolnej Ziemi Wileńskiej z T-wem Polskiej Macierzy Szkolnej, działającym na obszarze innych województw. W Wilnie został powołany do życia Wileńsko - Nowogródzki Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej, który objął kierownictwo i nadzór nad działalnością Kół i placówek Polskiej Macierzy Szkolnej w województwach wileńskim i nowogródzkim (siedziba i biuro Zarządu mieści się przy ulicy Orzeszkowej Nr. 11 b. m. 4, telefon 21-85, konto P.K.O. 702-050).

Nowoobрани Zarząd zawiadamia o tym fakcie i prosi o pomoc w prowadzonych już i zamierzonych pracach oświatowo - kulturalnych.

Czas, jakie przeżywamy i potrzeby kulturalno - oświatowe, które stoją przed naszym pokoleniem, wymagają dużych wysiłków zorganizowanego polskiego społeczeństwa. Organizacja polskich sił społecznych do pracy w dziedzinie szkolnictwa prywatnego, oświaty i kultury — jest Polska Macierz Szkolna, ten wiecznie żywy, stale odradzający się i potężniejący pomnik, stworzony przez wielkiego Budziela Ducha narodowego: Henryka Sienkiewicza.

Pod standardem Polskiej Macierzy Szkolnej stoją dziś wszystkie patriotyczne elementy, ludzie poczuwający się do odpowiedzialności za przyszłość i poziom kulturalny ziem naszych, naszego narodu i państwa. Pragnąc przynajmniej najbardziej palące zadania wykonać, zwracamy się do całego społeczeństwa i prosimy:

o ofiarę, najbardziej dobrowolną daninę na „Dar Narodowy 3-go Maja“, przeznaczony na prace oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej

o żywołność i pomoc dla szkół i instytucji Polskiej Macierzy Szkolnej,

o zapisywanie się na członków Polskiej Macierzy Szkolnej w najbliższych Kółach Polskiej Macierzy Szkolnej (składka roczna 1 zł.).

Prezes: Kazimierz Świętecki wiceprezesi: Zofja Iwaszkiewiczowa Zenon Mikulski Sekretarz: Dr. Mieczysław Gruźewski Skarbnik: Eugenjusz Kukulak

Czy odbędą się pochody 1-szo majowe

w Wilnie

WILNO. Wyłoniony przez organizację socjalistyczną t. zw. komitet 1-majowy jeszcze w ub. tygodniu powziął decyzję urzędzenia wspólnej manifestacji ulicznej, w której wzięłyby udział związki P.P.S. Bund i Poalej - Sjon.

Na skutek stanowiska większości robotników - Polaków, którzy nie chcieli manifestować w dniu 1 maja razem z żydami, PPS postanowiła zrezygnować z udziału w manifestacji ulicznej i zorganizuje jedynie akademie przy ul. Kijowskiej.

Natomiast przedstawiciel Bundu Aronowicz i Poalej - Sjon Burstein nie pozbyli się jeszcze za miarę zorganizowania demonstracji. Wszystko jednak wskazuje, że z uwagi na nastroje antysemitkie projektowane manifestację żydowskie nie odbędą się.

Rejestracja rowerów

WILNO. W roku bieżącym rejestracji rowerów na terenie Wilna dokonywa Oddział Komunikacji Zarządu Miejskiego (pokój Nr. 58), za pobraniem opłat w wysokości 4 zł. Przy rejestracji należy przedłożyć dowód tożsamości, nr. fabryczny i markę roweru. Stare tabliczki rowerowe za rok 1938 — 37 są już nieważne i korzystający z nich będą karani w drodze administracyjnej.

Urzednicy nie korzystają z bezpłatnych biletów kinowych

WILNO. Wojewoda wystosował pismo do podległych sobie urzędów, w którym zaleca urzędnikom niekorzystać z biletów do kinematografów. Bilety bezpłatne były niejednokrotnie powodem różnych nieporozumień więc zarządzenie ma na celu zapobieżenie temu.

Wojewódzki Komitet „Dni Przeciwgruźliczych“ w Wilnie

— Wojewódzki Komitet „Dni Przeciwgruźliczych“ w Wilnie na organizacyjnym posiedzeniu Sekcji Imprez w dniu 25 kwietnia r.b. postanowił zwrócić się do wszystkich Organizacji z prośbą o pomoc przy organizowaniu ogólnej zbiórki pieniężnej w dniu 30 kwietnia r. b.

Licząc na nieodmowne próbie Komitetu podajemy szereg informacji technicznych, dotyczących zbiórki:

W sekretariacie Poradni Przeciwgruźliczej (Wileńska 27 — telefon 8-53 — są wykazy punktów zbiórki ulicznej do łaskawego objęcia przez Organizację.

Wydawanie puszek i legitymacji odbywać się będzie w piątek dnia 29 IV, od godz. 17 do 20 w lokalu Poradni Przeciwgruźliczej (Wileńska 27 m. 1).

Ze względu na doniosłość celu zbiórki (walka z gruźlicą) Komitet oczekuje w dniu 29 kwietnia r. b. licznych delegatów i osób zainteresowanych i upragnionych do podjęcia puszek.

Pracownicy miejscy kupują motocykle

WILNO. Zainicjowana przez prezydenta miasta akcja popierania motoryzacji wśród pracowników miejskich znalazła szeroki odzew. Przyznane pracownikom kredyty na kupno motocykli zostały w b. szybkim czasie wyczerpane. W związku z tem Magistrat uchwalil nowy fundusz pożyczkowy w sumie 10,000 zł. na powyższą akcję wobec istnienia wielu reflektantów.

Budowa bulwaru nad Wilją

WILNO. W bieżącym sezonie inwestycyjnym robót miejskich wykonany będzie na odcinku od b. pałacu Służkowskiego na Antokolu, aż do ul. Kanonicznej nowy bulwar nadbrzeżny w Wilnie, który otrzyma chodniki, krawężniki, twarde nawierzchnie jezdnie dla rowerzystów. Projekt regulacji bulwaru nadbrzeżnego został uzgodniony z Biurem Urbanistycznym i w najbliższej przyszłości stanowić będzie jedną z najpiękniejszych w Wilnie arterji komunikacyjno - spacerowym.

Zajście w Brastawiu

WILNO. W związku z prowadzoną przez „Falangę“ w Brastawiu akcją antyżydowską dokonaną w tamtejszej placówce „Falangi“ p. Butkiewicza. W związku z tem dokonano aresztowań wśród żydów. Jeden z aresztowanych Izrael Milucin został osadzony w więzieniu.

# OBWIESZCZENIE

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Wilna niniejszym podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych:

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Towarzystwo wydanych odbędą się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 14 w Wilnie, w obecności Komitetu Nadzorczego i Dyrekcji Towarzystwa, licytacje publiczne niżej podanych nieruchomości, położonych w mieście Wilnie: pierwsza — 10 czerwca 1938 r., a jeśli pierwsza nie dojdzie do skutku druga — 28 czerwca 1938 r. Licytacja rozpoczyna się o godzinie 12-ej w poł.; 2) że zgodnie z § 90 statutu Towarzystwa licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonych pozostałości pożyczek z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej wszystkich zaległości w ratach, odsetek za zwłokę, wszystkich wydatków skutecznionych na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji obciążających dłużnika, a również zaległości podatkowych — skarbowych i komunalnych, o których informacja będą otrzymane przed dniem licytacji, przy czym na nabywcę nieruchomości będą przeznaczone obciążające sprzedawaną nieruchomość pożyczki; 3) że osoby życzące wziąć udział w licytacji mogą przeglądać w biurze Towarzystwa (Wilno, Jagiellońska 14) w godzinach urzędowych (od 9 do 2 pp.) lub w odnośnych księgach hipotecznych, o ile nieruchomość posiada uregulowaną hipotekę, akta dotyczące zastawu nieruchomości, wystawionych na sprzedaż; 4) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości, zaległości podatkowych oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 5) że suma, zaofiarowana na licytację, za potrąceniem złożonego wadium, nieuiszczonych pozostałości pożyczek, raty bieżącej z należnymi od niej odsetkami; za zwłokę, a również opłaty alienacyjne winny być uiszczoną w ciągu dnia 14 od dnia licytacji; w razie zaś niewnieśnienia w terminie wskazanym wymienionych należności, nabywca traci złożone przy licytacji wadium, które będzie użyte na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji, wydatków uszczelnionych na rachunek dłużnika i opłat, należnych Towarzystwu z wystawionych na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	
22	532	3510	Felmanowie Calej i Bejla	z-k Lidzki Nr. 5	523.25	5663.07	908.97	26094.02	5866.32
	341	5166	Judelewiczowie Roza, Neta i, Szeina Rubin, Szmul - Morduch, Leiba Dawid, Chajja Genzewiczowa Liba i Basmanowa Elka	Lwowska Nr. 47	wł. akt. 1683.50	1109.67	518.05	14797.25	3254.07
	474	600	Tow. na wierz. dla eksploatacji w m. Wilnie i z. Wileńskiej Kinetograficznych: Kinetofonów Aparatów Edissona	Wileńska Nr. 38	wg. pl. 1670.70				
	502	6377	Oснаsowny Rywka - Rochia, Bejla i Michla	Szawelska Nr. 6	1019.20	11694.95	2986.24	83996.09	20070.68
	531	4231	Flekser Mejer, Flekserówna Sora i Glezorowa Rachela	Lwowska Nr. 15	1110.40	18837.32	2624.31	77400.—	15091.07
	533	1253	Zarecki Eljasz - Mowsza	Antokolska Nr. 33, obec. Nr. 21	2002.—	14184.66	1644.24	48300.—	9649.07
	538	74	Ronikierowa z domu Niezabyłowska Irena	Nowogrodzka Nr. 10	759.85	6208.74	875.74	25200.—	5625.92
	542	4132	Zakind Jefim	Kwaszeja Nr. 13	618.80	14963.88	2493.08	76300.—	11574.55
	553	366	Zótkak Icek - Lejba	Sawicz Nr. 12	1242.15	24004.35	3294.61	100100.—	16024.73
	555	10753	Wainesowa Chaia	Rakowa Nr. 3	564.20	8482.—	1547.73	47800.—	6754.86
	562	10	Lapinowa Marja i Afanasjewowa Nadzieja	Kopania Nr. 12-b	1636.50	9950.97	1189.94	33600.—	8333.68
	592	12710	Sawicki Józef	Szosa Lidzka Nr. 16	2272.—	2277.14	861.85	28800.—	1585.37
	615	120	Kort Isosel	Stefańska Nr. 13	21613.—	720.35	161.35	4900.—	782.06
	620	4294	Masałówna Zinaida	Strycharska Nr. 24, obecnie Nr. 16	wg. pl. 63338.07	1376.30	495.22	16300.—	1151.17
	610	39	Remz Hirsz	Ostobramska Nr. 22	wg. akt. 53229.82	20779.53	2709.70	83100.—	12410.56
	601	7156	Gruzewski Kazimierz	Wielka Nr. 33	z. wł. 1419.60				
	609	13525	Czerwiński Mikołaj	Nadbrzeźna rz. Wilji miejscowość „Leśniki“	z. wł. cz. 1583.40				
	522	5714	Strzecka Tekla, Strzecka Helena i Matwiejewowa Marja	Witoldowa Nr. 55-b	wg. akt. 2334.15	29974.08	6007.24	175100.—	36613.50
	218	nie ma	Chaime Chana	Antokolska Nr. 118-b, ob. Nr. 126.	wg. pl. 2295.—	836.16	345.18	10700.—	1467.16
					22666.41	836.16	345.18	10700.—	1467.16
					811.90	695.17	350.94	11000.—	1361.70
					1269.45	285.88	65.28	1357.41	839.87

WYJASNIENIE RUBYK: 1) N-ry pożyczek, 2) N-ry hipotek, 3) Nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) Ulica i Nr. domu, 5) Obszar w metr. kwadr., 6) Suma zaległości w ratach, odsetkach i wydatkach, poniesionych na rachunek dłużnika, która winna być uiszczoną przez nabywającego nieruchomość. Suma ta z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczkami Towarzystwa zaległości podatkowych, skarbowych i komunalnych, o których informacja będą otrzymane przed dniem licytacji, oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożona jako wadium przed rozpoczęciem licytacji, 7) Rata bieżąca z odsetkami za zwłokę od niej, 8) Nieumorzona pozostałość pożyczki w listach zastawnych, 9) Nieumorzona pozostałość pożyczki gotówkowej.

UWAGI: Licytacja rozpocznie się od sumy należności objętych rubrykami 6, 7, 8 i 9. Należności objęte rubrykami 7, 8 i 9 mogą pozostać nadal na hipotece sprzedawanej nieruchomości. Kwoty wskazane w rubrykach 6, 7, 8 i 9 podane są w złotych.

## KRONIKA WILEŃSKA

**CZWARTEK**  
Dziś 28  
Pawia od K.  
Jutro  
Piotra M.

**PROGNOZA POGODY**  
według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.  
w dniu 28 m.b.

W Polsce południowej zachmurzenie dość duże z możliwością drobno-go deszczu, natomiast zachmurzenie umiarkowane, lub niewielkie.

Ciepło. Słabe wiatry wschodnie. Podstawa chmur powyżej 200 m. Przejrzystość powietrza rankiem ostabiona skutkiem mgieł, w ciągu dnia dobra.

**DYŻURY APTEK:**  
Dziś w nocy dyżurują apteki: — Sokolowskiego (Tyzenhauzowska 1), Chomiczewskiego (W. Puhulanka 25), Miejska (Wileńska 23), Turgieja (Niemiecka 15), Wysockiego (Wielka 3).

**Hotel „St. Georges“**  
w Wilnie.  
Pierwszorzedny.  
Pokoje wygodne ceny tanie.  
Telefony w pokojach.

**Hotel Europejski**  
w Wilnie.  
Pierwszorzedny, ceny przystępne.  
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

**OSOBISTE**  
— Dyrektor Lasów Państwowych Edward Szemił w dniu 27 b. m. wyjechał na kilka dni do Warszawy i Gdyni w sprawach służbowych. Zastępstwo zostało powierzone Kierownikowi Biura Organizacji i Inspekcji p. M. Hoppe nowi.

**AKADEMICKA**  
— Akademicki Komitet Zbiórki 3-cio Majowej. W dniu 26 kwietnia r. b. odbyło się Zebranie Organizacyjne Akademickiego Komitetu Zbiórki 3-cio Majowej. Do zbiórki w roku bieżącym zgłosił się już cały szereg organizacyj Akade-

mickich. Urządowanie Komitetu codziennie od godz. 13 — 14 i od godz. 19 — 20 w lokalu Akademickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej przy ul. Zamkowej 24 m. 8.

Komitet zwraca się tą drogą do wszystkich organizacji akademickich, które jeszcze nie zgłosiły się do zbiórki, z apelem o zgłoszenie udziału w zbiórce.

Do akcji zbiórkowej zapraszamy również Koleżanki i Kolegów niestowarzyszonych.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— Kursy kandydackie Z. M. P. w Wilnie. W piątek, t. j. 29 b. m. rozpoczyna się kurs kandydacki Z. M. P. w Wilnie. Ze względu na to, że kurs będzie dość liczny, odbywać się będzie w dwóch turnusach, do których przydział został już wywieszony w lokalu organizacji przy ul. Mostowej 19 m. 8.

Kurs trwać będzie 29. IV, 2, 4 i 5 maja. Początek punktualnie o godz. 18 i 19-ej.

Wykłady na obu turnusach kursu kandydackiego odbywać się będą w lokalu kierownictwa Z. M. P. Okr. Wil. przy ul. Mostowej 19 m. 8.

— We czwartek 28 kwietnia r. b. w lokalu Ośrodka Zdrowia nr. 1 — ul. Wielka 46 o godz. 5 m. 30 z ramienia T-wa Eugenicznego Dr. W. Móraski wygłosi odczyt p. t. „Gruźlica w świetle eugeniki“. — Wstęp wolny.

— Odczyt p. Prof. D-ra Zenona Orłowskiego w Związku Pań Domu. W dniu 29 b. m. (piątek) o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Zamkowa 8 m. 1. p. Profesor Dr. Zenon Orłowski na prośbę Zarządu Związku Pań Domu wygłosi odczyt na temat „Nasze zdrowotność“. — Wstęp wolny dla członkiń i gości.

— W ramach dzisiejszego (28 b. m.) „Czwartku Dyskusyjnego“ w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiety przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3/5 odbędzie się prelekcja p. inż. Stanisławy Dziewanowskiej, poświęcona propagandzie ukwiecenia balkonów i okien. Prelekcja ta będzie uzupełniona pokazem sadzenia kwiatów.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiety uprzejmie zaprasza wszystkich w interesujących się tem zagadnieniem do wzięcia udziału w zebraniu. Początek zebrania punktualnie o godz. 18-ej. — Wstęp wolny.

— Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Bibliotek i Uniwersyteckiej w Wilnie zawiadamia uprzejmie, że Walne Zebranie Członków Towarzystwa wyznaczone na dz. 29 kwietnia r. b. zostało ze względu od Zarządu niezależnych przesunięte na miesiąc maj. O nowym terminie członkowie Towarzystwa zostaną powiadomieni.

— Narodowa Organizacja Kobiet. — Dziś, we czwartek, dnia 28 kwietnia odbędzie się miesięczne zebranie członkiń N. O. K. w sali Stronniczek Narodowego (Mostowa 1) — godz. 18-ta.

— Odczyt L. M. K. Zarząd Okręgu Wileńskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej podaje, iż w dniu 28 kwietnia r. b. o g. 11-ej odbędzie się w Gim. im. A. Mickiewicza w Wilnie przy ul. Dominikańskiej 3/5 odczyt p. Komandora Namiesnińskiego dla absolwentów szkół średnich na temat warunków zgłaszania się do Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej.

Zarząd Okręgu Wileńskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej podaje, iż w dniu 28 kwietnia r. b. odbędzie się odczyt p. Kazimierza Armina, delegata Zarządu Głównego LMK, na temat życia plantatorów polskich w Liberji, w następujących gimnazjach: godz. 10.45 — Gimn. Zeńsk. E. Orzeszkowej; godz. 11.45 w Gimn. Zeńsk. im. A. Czartoryskiego; godz. 12.45 w Gimn. Męsk. im. A. Mickiewicza.

### ROZNE

— Z L.O.P.P.-u. W piątek, dnia 29 kwietnia r. b. w sali Kasyna Policyjnego (Zeligowskiego 4) o godz. 20 (8 w.) odbędzie się rozdanie świadectw dla osób, które w dniu 9 lutego r. b. ukończyły kurs dla żomendantów obrony przeciwlotniczej bloków i domów.

— Wyjaśnienie. P. Aleksander Kamieniewski o znaczeniu w związku z potatką p. t. „Spadł z mostu do Wilji“ („Słowo“ z dn. 26 bm.), że uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, będąc w stanie zupełnie trzeźwym.

### TEATRY I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“ Ostatnie przedstawienie op. „Lady Chic“. Dziś i jutro po cenach propagandowych operetka Kollo „Lady Chic“ z B. Halmirską w roli tytułowej.

Teatr dla dzieci. Kończący się sezon przedstawień dla dzieci w nadchodzącą niedzielę przyniesie piękna i malowniczą hań „Za siedmioma górami“.

## BILANS

WILEŃSKIEGO PRYWATNEGO BANKU HANDLOWEGO S. A. na 31 marca 1938 r.

AKTYWA: Kasa i sumy do dyspozycji zł. 414.022.02; Waluty zagraniczne zł. 4.724.17; Papiery wartościowe zł. 756.644.47; Papiery wart. ustawow. kapit. zapas. zł. 64.680.—; Udziały korporacyjne zł. 50.000.—; Banki krajowe zł. 37.192.62; Banki zagraniczne zł. 78.080.11; Dyskonto zł. 4.557.678.29; Protesty zł. 188.391.42; Kredyty w r-kach bież. zł. 4.528.456.31; Pożyczki terminowe zł. 1.040.597.76; Kredyty akcept. i rebusur zł. 22.805.—; Nieruchomości zł. 1.153.424.02; Różne rachunki zł. 164.837.—; Rachunki wynikowe zł. 111.640.50; Suma bilansowa zł. 13.173.173.69; Dłużności z tytułu gwarancji zł. 1.375.304.51; Inkaso zł. 2.844.214.

PASYWA: Kapitał zakładowy zł. 2.500.000.—; Kapitały rezerwowe zł. 127.908.81; Fundusz amortyz. nieruchomości zł. 24.796.02; Wkłady zł. 6.116.459.28; Rachunki bież. zł. 205.903.27; Różne natychm. płatne zobowiązania zł. 71.565.51; Banki krajowe zł. 1.191.844.26; Banki zagraniczne zł. 1.067.20; Reżykonto weksli zł. 2.520.809.27; Zobowiązania z tyt. kredyt. akcept. i rebusur zł. 22.805.—; Różne rachunki zł. 128.595.28; Rachunki wynikowe zł. 261.419.79; Suma bilansowa zł. 13.173.69; Zobowiąz. z tyt. udział. gwar. zł. 1.375.304.51; Różni za inkaso zł. 2.844.214.—

### CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS „Wrzós“  
PAN — „Pensjonarka“  
CASINO — „Gdy kwitną bzy“  
MARS — „Miało w płomieniach“  
Prawo miłości  
ŚWIATOWID — „Halka“  
LUX — „Poświęcenie“  
OGNISKO — „Wz 7 nie ladował“  
ADRIA — „Pan Twardowski“  
„Niesamowity dom“  
JUTRZENKA — „Ofiow“

### Ofiary

W. Mickiewicz składa ofiarę za uszkodzenie płaszczy Pani P. przez psa swojej dozorczyni na biednych pięć złotych.  
M. S. dla matki 2.50.  
M. S. dla matki z synkiem 2.50

**Powodzenie, jakiego JESZCZE nie BYŁO.**  
Deanna DURBIN jako „PENSJONARKA“  
CZARUJĄCY DODATEK KOLOROWY.

**CASINO | Uwaga! Od dziś KOPJA KOLOROWA!**  
JEANNETTE MACDONALD oraz Nelson EDDY  
w przepięknym arcyfilmie „GDY KWITNĄ BZY“.

**HELIOS | Kolosalne powodzenie.** ZŁOTA SERJA  
FILMOW POLSKICH  
**WRZOS**  
Uz. ważne tylko za okaz. legiti. Dla młodzieży dozwolone.

**MARS |** Dziś wspaniały podwójny program. Wielki film sensacyjny  
1) MIASTO W PŁOMIENIACH Role główne: Edmund Lowe i Anna Sothem.  
2) PRAWO MŁODOŚCI Ociec i syn walczą o serce jednej kobiety...

**Chrześcijańskie Kino „ŚWIATOWID“, Mickiewicza 9.**  
Renrezentacyjny film produkcji polskiej 1937/38 r.  
**HALKA** po. J. niemierniego arcydzieła St. Moniuszki. Obsada: Zielińska, Lada, Zaczarewicz i inni. Artyści: Ewa Bandrowska Tursta, Orkiestra Filharmonii Warszawskiej, Balet Opery Warszawskiej, Chóry Konserwatorium Warszawskiego. Początek seansów: s. 7 i 9 w niedziele święta od 1-e.

**NAJWIĘKSZA W WILNIE PAROWA FARBARNIA I CHEMICZNA PRALNIA**  
**A. WOJTKIEWICZ**  
Pracownia: Wilno, Donifratska 2. Tel. 20-45. Oddział: Mickiewicza 22.

**PRZEPROWADZKI** oraz fachowe pakowanie mebli załatwia  
**Ekspedycja Miejska i Międzygminowa**  
Wilno, ul. Zawalna 16, m. 1. Telefony: 23-32 i 987. Warunki dogodne.

**ROŻE piene, krzacaste, DALJE, TRUSKAWKI, FLANSE BRATKÓW, STOKROTEK** w dowolnej ilości  
poleca  
**W. WELER** w WILNIE, SADOWA 8, tel. 10-57  
ZAWALNA 18. Tel. 19-51

**O. MATKIEWICZ**  
WILNO, Zamkowa 12.  
vis à vis Skopówki  
Poleca ZEGARY i ZEGARKI różnych firm oraz wyroby jubilerskie. Tamże SOLIDNA naprawa zegarków z pełną gwarancją.

**OPONY Stomil i Englebert**  
po cenach fabrycznych dostarcza  
**„AUTOTECHNIKA“**  
WILNO, UL. WILEŃSKA 23  
Tel. 1116.

### Kupno i sprzedaż

**DOM MIESZKALNY** w dzielnicy handlowej o dwóch podwórkach — do sprzedania. Wiadomość: Infancka 5 — 1. Godz. 17 — 19.

**ŚWIETNE PARCELE BUDOWLANE** SPRZEDAJĄ SIĘ w pięknej dzielnicy przy reprezentacyjnej i uregulowanej ul. Rossa. Jest zestawienie władz na zabudowę. Woda i kanalizacja. Informacja g. 4 — 6, Mickiewicza 22-a m. 2.

**DO SPRZEDANIA** działka zalesiona 1,7 ha, w pięknej okolicy naprzeciwko Trynopolu. Dowiedzieć się: Zamkowa 14 — sklep p. Stefani Jacobi.

### Lokale

**LOKAL** do wynajęcia na biuro, skład, pracownię i t. p. Zamkowa 4 w dziedzińcu.

**MIESZKANIE** 4-pokojowe ze wszelkimi wygodami w nowym domu, wolne od podatku, do wynajęcia. Zwierzy niec, ul. asna 2-a, m. 2.

**DWA POKOJE** — jeden umeblowany potrzebne od 5 maja. Oferty do Adm. „Słowa“ pod „Inżynier“.

**DWA POKOJE** osobno lub razem do wynajęcia od zaraz. Wygody, słoneczne, suche, ciepłe. Parter. — Dąbrowskiego 12 m. 9.

**POKÓJ** elegancko umeblowany z osobnym wejściem i wszelkimi wygodami, może być z telefonem i śniadaniem. — Ul. Mickiewicza 44 m. 23.

**Śpiewu solowego**  
udziela (bez przerwy letniej) długoletnia naucz.-artystka opery  
**J. Krużanka-Reissowa**  
ul. Mickiewicza 44-23

**PROSZKI**  
**Kogutek**  
ZASTOSOWANIE: GRYPA, PRZEZIEBIENIE BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.  
ZADAJCIE ORYGINALNYCH PRZESŁÓW W IMIĘ J. KOGUTKA  
BYDZIE SA JUZ NADZIEDZIENIWA  
ZADAJCIE PROSZKI W MIECERNO-NEWODNYM TYLKO W NOWEM OPAKOWANIU  
**TOREBKACH** Higienicznosci.

### Poszukują pracy

Z KAPITAŁEM 20 tys. złotych i hipoteką poszukuję administracji poręczającej majątku 300—400 ha. Wyczerpujące zgłoszenia: Warszawa, ul. 6-go Sierpnia 58 m. 44.

**NOWOOTWORZONE** Biuro Pośrednictwa Pracy dla Kobiet Kat. T-wa Obiektu nad dziewczętami, poleca: służbę domową i pensjonatową, oraz prowadzi dział pośrednictwa personeu pedagogicznego, handlowego i innych. Ul. Gmzajalna 4 m. 1.

**HAFCIARKA** przyjmuje zamówienia haftu kolorowego, poduszki, makatki, serwety etc. Ceny niskie. — Zamówienia do Adm. „Słowa“ dla „Haliny“.

**POSZUKUJE** pracy do wszystkiego z dobrem gotowaniem, chętnie do kasyna za kucharkę. Sw. Jaiska 11 — 5. Od 12-ej do 17.

### Zgubio

ZGUBIONO 3 pończochy, znalazcę uprasza się odnieść za wynagrodzeniem, ul. Tomasz Zana 7—11.

### ROZNE

**BYLA** nauczycielka, chora na oczy bez opieki i środków do życia prosi Sz. Czytelników o pomoc lub odzież. Łaskawe ofiary kierować do Adm. „Słowa“ dla „nauczycielki“.

**Emercy!**  
Zapiszcie się do swego Związku i Kaszy Samopomocy. Zawalna 1 m. 1.

**Konto P. K. O. Nr. 700.724**